Nr. 276. Środa, 2 Grudnia 1885. **Rok 75.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

OD REDAKCYI

W pierwszych dniach grudnia rozpoczynamy w fejletonie druk powieści

Zygmunta Kaczkowskiego

pod tytułem ***Abraham Kitaj,***

z czasów Jana Sobieskiego.

Powieść ta obejmuje obraz Rzeczypospolitej polskiej z lat 1683—1686. Jako materyał do niej posłużyły niektóre tradycye, które z tej epoki przechowały się do ostatnich czasów w ziemi Sanockiej, oraz familijne papiery, które po Krajewskich i Kitajgrodzkich dostały się do rąk Autora. Z wypadków historycznych przedstawione są w niej: Odsiecz wiedeńska, obydwie bitwy pod Parkanami i nieszczęśliwa wyprawa Sobieskiego na Budziaki; głównemi zaś figurami są: Król ze starszyzną wojskową, rodziny Fredrów, Borowskich, Dzierżków, Kitajgrodzkich i inne.

Chcąc zapewnić czytelnikom naszym rychłe i pewne wiadomości o stanie rzeczy na Półwyspie Bałkańskim, pozyskaliśmy obecnie specyalnego korespondenta w Belgradzie, który zasila pismo nasze depeszami wprost z widowni wypadków wojennych.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister skarbu zamianował dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie:

sekretarza skarbowego Piotra Łuczkiewicza i posiadającego tytuł i charakter radcy skarbowego, starszego inspektora podatkowego Józefa Götza, dalej starszych komisarzy skarbowych: Emila Kossaka i Franciszka Miszkiewicza, oraz sekretarza skarbowego Jana Kasprzyszaka radcami skarbowymi;

starszych inspektorów podatkowych: Józefa Kędzierskiego i Sabina Lachowicza, oraz starszego komisarza skarbowego, Karola Fritza, sekretarzami skarbowymi;

starszego inspektora podatkowego, Romana Jabłonowskiego, dalej komisarzy skarbowych: Antoniego Wanieka, Henryka Rużiczkę, Juliana Pasławskiego, Franciszka Leopolda Majewskiego i Juliana Nestorowicza, starszymi komisarzami skarbowymi.

Od dnia 11go do 18go listopada b. r. sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę wąglikową: W Słobodzie dziuryńskiej (powiat czortkowski) i w Putiatyczach (p. gródecki).

Świerzb u koni: W Ochotnicy (pow. nowotargski).

Nosaciznę u koni: W Przemyślanach (pow. przemyślański), w Bieńkowcach (p. rohatyński).

W powyższym okresie czasu wygasły następujące choroby stadne:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła: w Bałuczynie (p. złoczowski.)

Świerzb u koni: W Kaczanówce (powiat skałacki).

Nosacizna u koni: W Perespie (pow. sokalski).

Z c. k Namiestnictwa
Lwów, dnia 18 listopada 1885.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 grudnia.

Uroczystości, których świadkiem była stolica węgierska z okazyi dziesięcioletniego jubileuszu p. Tiszy, jako prezesa gabinetu, przybrały nadzwyczajne i niespodziewane wcale rozmiary. Zarówno ze sfer najwyższych, jak i z najodleglejszych stron krajów korony św. Szczepana spieszono z objawami, które świadczą z jednej strony o zaufaniu, jakie posiada p. Tisza w najwyższych kołach, a zarazem dowodzą, iż żadna warstwa społeczeństwa węgierskiego nie usunęła się od tych manifestacyj. Była to też uroczystość krajowa w całem tego słowa znaczeniu. Chociaż nie wszyscy może biorący udział w owych owacyach należą do przyjaciół politycznych p. Tiszy, to przecież wszyscy, bez względu do jakiego zaliczają się stronnictwa, pragnęli objawić, iż żywią wysoki szacunek dla męża, który według sił i możności z niezmordowaną wytrwałością i poświęceniem gorącego patryoty, pracował zawsze dla dobra i szczęścia ojczyzny, i w najtrudniejszych chwilach nie zawiódł owego zaufania, jakie położyła w nim Korona i opinia publiczna.

Nie należy sądzić jednakże, jakoby p. Tiszy przyszło łatwo, a przynajmniej bez trudu zdobyć sobie ową popularność, jaka zamanifestowała się tak wymownie z powodu uroczystości jubileuszowej. Z pewnem niedowierzaniem a nawet niechęcią powitał kraj przed laty dziesięciu jego nominacyę na prezesa gabinetu, a opozycya korzystała z każdej sposobności, aby podkopywać jego powagę i dyskredytować go wobec opinii publicznej. Czyniono mu przedewszystkiem zarzut, iż rokowań ugodowych z Austryą nie przeprowadził w myśl wygórowanych nadziei szowinistów, a w kwestyi okupacyi Bośnii i Hercegowiny znalazł się p. Tisza w jaskrawej sprzeczności z tą turkofilską polityką, która dla przyjaźni Konstantynopola gotową była poświęcić interesa Monarchii. Najsilniejsza jednak agitacya podniosła się przeciw prezesowi gabinetu wówczas, gdy rząd pragnąc zredukować niedobór, który wzrósł do wysokości 64 milionów, widział się zniewolonym podnieść niektóre podatki i zwinąć liczne synekury, skutkiem czego dotknięte zostały interesa wielu jednostek, które odtąd z podwójną zaciekłością pracowały nad utrzymaniem i ożywieniem opozycyi.

Kilka lat jednak wystarczyło do osłabienia a nawet złamania tego rodzaju namiętnej agitacyi. Opinia publiczna patrzyła się jak wytrwale rząd pana Tiszy pracował nad obniżeniem niedoboru, który wynosi w tej chwili zaledwie 14 milionów, z jaką energią zabrał się do podniesienia najrozmaitszych gałęzi produkcyi rodzimej, odbudowania i podniesienia miast, regulacyi rzek, i wytworzenia z Rjeki ważnego emporium handlowego. Kraj widzi obecnie, że ostatniemi laty wzrósł nietylko kredyt państwa, lecz także stosunki kredytu prywatnego, iż skutkiem zupełnej reorganizacyi policyi ubezpieczonym został spokój wewnętrzny, że na polu ekonomicznem, przemysłowem i rolniczem nastąpił silny i trwały rozwój, a komunikacya kolejowa wzmaga się z dniem każdym. Kraj przyszedł wreszcie do przekonania, iż ugoda z Austryą nietylko nie pogorszyła położenia kraju, lecz owszem je polepszyła, iż polityka okupacyjna nie nałożyła bynajmniej na państwo dotkliwych ciężarów, a przytem może przynieść w niedalekiej przyszłości znaczne ekonomiczne korzyści. Nawet najzagorzalsza opozycya nie odmówi panu Tiszy za to uznania, iż umiał podnieść polityczną powagę państwa węgierskiego nietylko w Monarchii, lecz i zagranicą, a to wszystko złożyło się na to, iż manifestacya na rzecz pana Tiszy objęła prawie wszystkie koła i objawiła się w sposób tak wspaniały.

BIALOGRÓD

WSPOMNIENIE Z PODRÓŻY

Dnia 8 sierpnia r. 1883 o godzinie 11tej w nocy, parowiec „Albrecht", po 24-godzinnej podróży (z Pesztu) przybił do nabrzeża białogrodzkiego. Z obu stron wąskiego i słabo oświetlonego pomostu, stoją w szarych, płóciennych mundurach żandarmi i odbierają paszporta, które nam nazajutrz oddadzą w hotelu. Kilkunastu posługaczy i osób, oczekujących przybycia przyjaciół lub krewnych, tworzy szpaler. Wchodzimy do brudnej i zapełnionej tłumem ludzi szopy, gdzie się odbywa bardzo ścisła rewizya kuferków. Zalecony nam hotel pod „koroną serbską", miał się znajdować tuż nad brzegiem. Wybieramy się więc pieszo w drogę z posługaczem w czapce wojskowej, zresztą dość podejrzanej powierzchowności.

Tuż za nabrzeżem wznosi się strome, 35 metrów wysokie więzienie zamkowe. Po olbrzymich, zapadających się schodach kamiennych, mijając to niskie chaty, to zarosłe zielskiem i połamane płoty, to rusztowania kilku budujących się nowych domów, zwolna wśród prawie zupełnej ciemności posuwamy się w górę. Wreszcie wstępujemy na obszerny plac, nie brukowany, zapełniony cegłami i belkami; dwie czy trzy lampy olejne, nie dozwalają dokładnie rozpoznać miejsca. Na przeciwległej stronie placu komissyoner zatrzymuje się przed wielkim starym domem. Po dość długiem stukaniu, otwiera zaspany stróż skrzypiącą bramę i starożytnemi, jakby klasztornemi krużgankami prowadzi nas na pierwsze piętro, gdzie zbudzone nie prędko i na wpół tylko ubrane pokojówki, otwierają nam dwa aż nadto skromnie urządzone pokoiki. Taki wstęp do Białogrodu, niekorzystnie usposabia turystę, zwłaszcza gdy się przyjeżdża z wspaniałej stolicy węgierskiej. Za dnia jednak, obraz stanowczo się zmienia. Wtedy z parowca otwiera się przepyszny widok na słynny biały-gród. Na krańcu przylądku, utworzonego przez łączący się tutaj z Sawą Dunaj, z wysokiego wzgórza sterczą potężne mury cytadeli. Ztąd lekko wzgórze spada, aż w parku topczyderskim przechodzi w równinę. Cały grzbiet pokryty ogrodami i domami, nad któremi wznoszą się kopuły kościołów, minarety meczetów i wysmukła wieżyca nowego pałacu królewskiego, z której szczytu błyszczy w słońcu biały orzeł. Białogród liczy tylko około 30.000 mieszkańców. Ponieważ jednak domy są przeważnie jednopiętrowe, po części nawet parterowe, a nadto często przedzielone ogrodami, przeto rozległość miasta jest kilkakroć większa, aniżeliby tego wymagała liczba mieszkańców, biorąc za miarę stosunki miast zachodnich. Bądź jak bądź, z daleka Białogród przedstawia się bardzo malowniczo i wspaniale a nawet ktoby nie był dokładniej obznajomiony z dziejami tego miasta, czuje tu natychmiast, że to punkt historyczny, że tu musiały się odgrywać ważne wypadki i odgrywać się będą na przyszłość. Ponieważ zwykle się mówi, że Białogród leży nad Dunajem, warto zaznaczyć, że główna część miasta leży nad prawym brzegiem Sawy, z którą dopiero u podnóża fortecy łączy się Dunaj; z drugiej strony tylko obszerny plac musztry i przedmieście cygańskie i żydowskie przytykają do Dunaju.

Jeżeli z rzeki otwiera się nader malowniczy widok na amfiteatr Białogrodu, to na odwrót, gdy staniemy na szczycie wzgórza zamkowego, roztacza się przed nami nie mniej wspaniała panorama. Dawniejszy glacis forteczny zamienił się z czasem w piękną promenadę. Z tego największego punktu Białogrodu, obejmujemy wzrokiem ogromną przestrzeń ku północy widokrąg niknie na płaskiej „puszczy" węgierskiej, ku południowi wieńczą go modre wzgórza serbskie. Szerokie srebrne wstęgi Sawy i Dunaju, urozmaicają uroczy obraz. W kierunku północno-zachodnim widzimy bliski, rozłożony na wzgórzu nad prawym brzegiem Dunaju Semlin (Zemuń), wieczorem iskrzący od tysiącznych świateł; u nóg naszych zaś pieni się morze dachów, wież i ogrodów białogrodzkich. Zwłaszcza w piękną noc księżycową, widok wzgórza zamkowego jest niezrównanie romantyczny, o czem dobrze wiedząc Białogrodzianie, nie omieszkają też prowadzić tam gości i radować się ich bardzo szczerem uniesieniem.

Przyroda więc hojną dłonią wyposażyła stolicę serbską. Ale nie dostaje jej dotąd prawie żadnych z tych wygód i ozdób, które stanowią znamiona stolic w pojęciu nowoczesnem. Nie jest to wina zabiegliwego, ruchliwego i przedsiębiorczego narodu serbskiego, lecz stosunków dziejowych. Dawni carowie serbscy, w XIV stuleciu, grawitowali na południe, dążyli do zajęcia Carogrodu, i nie mieli czasu uczynić dla Białogrodu, na co zasługiwał. Przez pięć niemal wieków był prowincyonalnem miastem tureckiem, z krótkiemi tylko przerwami austryackiem, z których to czasów utrzymało się niemało zabytków. Dopiero od początku bieżącego wieku Białogród jest stolicą, a właściwie dopiero od roku 1862 wyłącznie serbskiem miastem, bo aż do owego roku, w cytadeli stała załoga osmańska. Dopiero teraźniejszy król Milan I wziął się energicznie do podniesienia stolicy. Jego poprzednicy na tronie serbskim, zanadto byli zajęci pracami około oswobodzenia kraju, aby byli mieli czas pomyśleć o upiększeniu swej rezydencyi. Dawny pałacyk (konak) książęcy przy głównej ulicy Terazii, był to skromny, jednopiętrowy domek, jakie w prowincyonalnych miastach austryackich budują sobie majętniejsi rzemieślnicy. Dopiero w ostatnich czasach, tuż obok powstał pałac królewski, nie imponujący wprawdzie rozmiarami, ale wygodny i wykwintny, o pięknych, wysokich pokojach i zgrabnym balkoniku nad ogródkiem, który środkową, w tył usuniętą fasadę dzieli od ulicy. Za pałacem znajduje się rozległy, założony przez księcia Michała i bardzo dobrze utrzymany park królewski.

Przy tejże ulicy Terazii stoi malutki teatr królewski o białych ścianach i czerwonym dachu, dalej spiżowy posąg księcia Michała na koniu; nowy pałac policyi; obok pałacu królewskiego skromny dwupiętrowy dom, mieszczący biura prezesa gabinetu; hotel paryski, gdzie latem w skromnym dziedzińcu podają skromniejsze jeszcze obiady; a niemal przy końcu ulicy po lewej stronie żółty parterowy domek o trzech oknach i szerokiej zielono pomalowanej bramie, gdzie mieszka były prezes gabinetu, Iwan Risticz, wychwalany przez panslawistów jako Cavour serbski, a przez gruntownych zaś znawców polityki serbskiej, uważany jako bardzo mierny mąż stanu, ale aż nadto zręczny intrygant.

Z Terazii w prawo szeroką, ale rzadko jeszcze zabudowaną ulicą jedzie się do parku topczyderskiego. Po drodze, na szerokim, ale pustym placu zatrzymujemy się przed „pałacem" parlamentu serbskiego, *skupczyny.* Jest to drewniana buda, przypominająca cyrk. Sala posiedzeń, podobna do szkoły wiejskiej. Brunatnie pokostowane drewniane ławki półkolem otaczają estradę, na której stoi skromny stolik i krzesło marszałka Za nim pod ścianą znajduje się drewniany baldachim, pod którym król odczytuje mowę od tronu. Drugi „pałac"

Sejm krajowy.

(*V Posiedzenie z dnia 1 grudnia*).

(*L*) Nowe petycye przekazano następującym komisyom:

Do komisyi prawniczej odesłano petycye: Gminy Podhorce, Pobocz, Pieniaki, Hołubica i kilku gmin okolicznych o przeniesienie sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec.

Komisyi budżetowej przekazano petycye: Teofili Zielińskiej, kierowniczki szkoły wyrobu sztucznych kwiatów, o subwencyę, Tomasza Janusiewicza, nauczyciela w Sokołowie, o zapomogę; Piotra Reca, nauczyciela w Tarnobrzegu, o zapomogę; Michała Matiasza, nauczyciela z Sądowej-Wiszni, o zapomogę; Katarzyny Wyciołkowskiej, przełożonej Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia i zakładu poprawczego dla dziewcząt w Krakowie, o subwencyę; Jakóba Richtera ucznia akademii sztuk pięknych w Wiedniu, o stypendyum; Adama Kaczurby, o subwencyę na kształcenie się w spiewie; Jana Paltingera, urzędnika kolejowego, o subwencyę na kształcenie córki w muzyce i spiewie; Dyrekcyi galicyjskiego stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami, o stałą subwencyę roczną; stowarzyszenie „Pracy kobiet“ we Lwowie, o subwencyę; Karoliny Stupnickiej, wdowy po Hipolicie Stupnickim, redaktorze *Przyjaciela Domowego*, o zapomogę; Julii Szaszkiewiczowej, wdowy po poecie ruskim, o zapomogę; Stowarzyszenia opieki ubogich uczniów wiedeńskiej wyższej szkoły gospodarstwa rolnego, o subwencyę; Anieli z Tereckich Aczkiewiczowej, o zapomogę; Katarzyny Starowieckiej, wdowy po lampiarzu szpitala lwowskiego, o pensyę; Wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, o udzielenie zasiłku dla czasopisma *Muzeum*; Eugeniusza Steinsberga, ucznia akademii sztuk pięknych w Monachium, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie; Zofii Tymankowskiej, wdowy po lekarzu miejskim w Samborze, o podwyższenie pensyi; bursy imienia Krasewskiego w Drohobyczu, o dodatek.

Komisyi szkolnej przekazano petycye: Nauczycieli szkoły ludowej w Tarnobrzegu, o podwyższenie płac; Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli ludowych; nauczycieli i nauczycielek szkół w Żywcu, o dodatek drożyżniany; wydziału Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, w sprawie reorganizacyi galicyjskich szkół realnych.

Komisyi drogowej przekazano petycye: Miasteczka Podwołoczysk, o zniesienie zapory mytniczej w miasteczku tem istniejącej; Witolda Wolańskiego, w sprawie zezwolenia na pobór myta przewozowego na Dniestrze, w Horodnicy; wydziału powiatowego w Żydaczowie, subwencyę na budowę drogi z Żurawna do granicy powiatu pod Nowoszynem.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Kazimierza Bieńkowskiego, technika, o nabycie przez kraj posągu Światowida; zwierzchności gminy Janowice, w sprawie zmian w administracyi i sądownictwie w kraju.

Komisyi bankowej przekazano petycye: Spółki handlowo-rolniczo-przemysłowej w Kołomyi i firmy fabrykantów nafty: W. Fibich, W. Stawiarski i S. Wiśniowski, w sprawie rewizyi przewilejów Banku austro-węgierskiego.

Zrobiliśmy już wczoraj wzmiankę, że przy petycyi Stowarzyszenia pracy kobiet we Lwowie, pos. Golejewski domagał się. ażeby Izba tę petycye przekazała komisyi petycyjnej, a nie budżetowej, jak to proponował sekretarz pos. St. Badeni.

Pos. Golejewski zaznaczył, że do tej chwili wpłynęło już blisko 300 petycyj, a z tych zaledwie kilka odesłano do komisyi petycyjnej; po cóż więc istnieje ta komisya, licząca aż 24 członków? Szanowny mowca podnosi, że zwrócił już na tę okoliczność uwagę p. sekretarza, ale odniosło to taki skutek, że przy najbliższej sposobności, na 100 wniesionych petycyj, przekazano tylko jedną petycyę komisyi petycyjnej.

Pos. St. Badeni zwraca uwagę, że biuro przydziela komisyi budżetowej wszystkie petycye, które ewentualnie mogą wpłynąć na obciążenie budżetu; dzieje się to na wyraźne życzenie, już niejednokrotnie objawione.

Pos. Golejewski replikuje, że praktyka ta odbywa się dopiero od czasu, gdy St. hr. Badeni został sekretarzem; dawniej przekazywano podobne petycye komisyi petycyjnej bo wszakże sama nazwa tej komisyi wskazuje jej przeznaczenie; jest to w Izbie najliczniejsza komisya, a niema żadnego materyału do obrad. Jeżeliby Izba przyjęła zasadę wygłoszoną przez pos. Badeniego, że petycye, obciążające ewentualnie budżet, mają być przekazywane komisyi budżetowej, to w takim razie nawet petycye, tyczące się budowy dróg powinnyby być przekazywane komisyi budżetowej a nie drogowej.

Pos. Chrzanowski, zwraca uwagę, że spór o kompetencyę komisyi petycyjnej i budżetowej toczy się w tej Izbie już od dawna; pos Golejewski staczał go dawniej niejednokrotnie z dzisiejszym marszałkiem krajowym, ale mimo to we wszystkich ciałach parlamentarnych jest zwyczaj przekazywania petycyj obciążających budżet, do komisyi budżetowej, bo tylko ta komisya ma pogląd na całość budżetu.

Po replice pos. St. Badeniego odesłano petycyę Stowarzyszenia Pracy kobiet, do komisyi budżetowej.

Wczoraj podaliśmy już osnowę dwóch interpelacyj pp. Romanowicza i Jana Gnoińskiego, wystosowanych do JE. p. Namiestnika, tudzież osnowę dwóch wniosków p. Romanowicza, które będą regulaminowo traktowane.

Na wniosek pos. Czerkawskiego przekazała Izba sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie zmiany postanowień statutu m. Lwowa co do terminu wnoszenia zażaleń przeciw rozporządzeniom Prezydenta, magistratu i t. p. komisyi gminnej; (było ono przekazane komisyi administracyjnej) a na wniosek posła dr. Majera wyłączono dwie petycye w sprawie zaliczek na płacy nauczycielskie z komisyi szkolnej, i przekazano je komisyi budżetowej.

Na wniosek posła St. Badeniego odesłano w piewszem czytaniu przedłożenie rządowe z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1884 do komisyi budżetowej

Z porządku dziennego, poseł Langie przedłożył sprawozdanie komisyi kultury krajowej o naglącym wniosku posła Raporta w przedmiocie przeszkód w dostawie zboża galicyjskiego dla armii. Wczoraj podaliśmy w dosłownem brzmieniu rezolucye, proponowane przez rzeczoną komisyę. Poseł Langie, motywując je, zaznaczył, że komisya zaprosiła na posiedzenie posła Męcińskiego, który w tym przedmiocie zebrał bardzo cenny materyał. Istotnie, zaszedł fakt, który nie dozwala wątpić, że krajowi grozi nowa klęska. Gdy w sierpniu r. b. rozpisano licytacyę na dostawę zboża dla armii, Bank dla handlu i przemysłu w Tarnowie, podał ofertę; zawarto umowę, według której, Bank miał dostarczyć 500 centn. metr. żyta. Gdy odstawiono pierwszą partyę żyta, doniosła intendentura Ministerstwu wojny, że w życie znalazł się sporysz i pomimo że znawcy, chemicy orzekli, iż na 100 kilogramów znaleziono zaledwie 21 ₄ gramów sporyszu, Ministerstwo wojny nie kazało przyjmować do magazynów tego żyta a nadto w reskrypcie z dnia 5 października r. b. wyraziło mniemanie w ogóle, że zboże galicyjskie jest szkodliwe dla zdrowia. Bankowi w Tarnowie nie kazano dostarczyć innego gatunku żyta, lecz sprowadzono całą partyę z Węgier. Komisya kultury krajowej mniema tedy, że Sejm powinien zastrzedz się przeciw tak ogólnikowemu twierdzeniu i mniema nadto, że nie można przypuszczać, ażeby zboże galicyjskie, które przez tyle lat uchodziło za dobre, stało się nagle szkodliwem dla zdrowia.

Poseł Męciński, popierając jak najusilniej rezolucye proponowane przez komisyę kultury krajowej, illustruje szczegółowo fakta przytoczone przez p. Langiego, przyczem zaręcza, że każdy szczegół swego przemówienia jest w stanie poprzeć niezbitemi dowodami. I tak: Dnia 3 sierpnia r b. rozpisało Ministerstwo wojny licytacyę na dostawę żyta do magazynów wojskowych w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i Przemyślu. Ogółem miano dostawić 36.000 metrycznych centnarów. Producenci, nie mogąc każdy z osobna podjąć się dostawy, porozumieli się z Bankiem dla handlu i przemysłu w Tarnowie, który wniósł stosowną ofertę. Została ona przyjętą, bo zawierała korzystne dla skarbu wojskowego ceny; w przecięciu ofiarowano dostarczyć 1 m. cent. żyta po cenie 6 50 z dostawą od dworców kolejowych do magazynów wojskowych. W warunkach licytacyjnych było zamieszczone zastrzeżenie, że w 10 kilogramach żyta może znajdować się c najwięcej 2½ prct. obcych ciał, nieczystości. We wrześniu r. b. Bank odstawił pierwszą partyę. Komisya wojskowa orzekła, że zyto jest dobre, ale intendentura w Krakowie orzekła, że nie może przyjąć tego żyta, dopóki Ministerstwo nie poweźmie decyzyi, znaleziono bowiem w tem życie sporysz. Bank tarnowski zaprotestował przeciw orzeczeniu intendentury, Ministerstwo zaś zarządziło dochodzenia aż w trzech młynach parowych. Przybyli żołnierze rozsypali cały zapas żyta i zaczęli szukać sporyszu W młynie parowym w Krakowie znaleziono w 100 kilogramach żyta 21·4 gramów sporyszu; w Tarnowie, znaleziono w 100 klgr. żyta, tylko 20 gram., a u hr. Reja w 100 klgr. żyta tylko 17 gramów sporyszu. Rezultat tych dochodzeń zakomunikowano Ministerstwu wojny, i oto d. 17 listopada otrzymał dom bankowy w Tarnowie odpowiedź od intendentury wojskowej, że żyto dostarczone nie może być przyjęte, albowiem Ministerstwo wojny orzekło, że zawiera za wiele sporyszu, a lekarze wojskowi zadecydowali, iż mąka z taką przymieszką sporyszu, jest szkodliwą dla zdrowia. Szanowny mowca upatruje w całem tem postępowaniu szykanę, której ostatecznym celem ma być oddanie całego przedsiębiorstwa dostawy zboża dla armii jednemu generalnemu przedsiębiorcy, panu Abelesowi w Wiedniu; ma to być głośną tajemnicą. Szanowny mowca rozbierając kwestyę, czy może być mowa o szkodliwości zboża galicyjskiego dla zdrowia ludzkiego, zwraca się z zapytaniem do JE. p. Namiestnika, czy w Namiestnictwie wiadomo co o tem, bo gdyby tak było, wówczas naczelna władza krajowa musiałaby z urzędu wystąpić przeciw takiej procedurze szkodliwej dla całej ludności. Ale szan. mowca ani na chwilę nie wątpi, że zboże galicyjskie, którem przez tyle lat żywiły się armie niemieckie, które było poszukiwane dla armii saskiej i t. d. nie straciło nic na swojej dobrej jakości

Pos. Chrzanowski daje wyjaśnienia, w jaki sposób sprawa dostawy zboża i innych artykułów dla armii była w tym roku traktowaną w wspólnych Delegacyach; pomijamy te szczegóły, jako dobrze znane a zaznaczamy tylko — według słów szanownego mowcy — że J. E. p. Minister wojny złożył w Delegacyach kategoryczne oświadczenie, że intencyą zarządu wojskowego jest, ażeby wszelkie dostawy zboża dla armii były uskuteczniane przez producentów krajowych. Z przytoczonych atoli przez poprzednich mowców szczegółów widzimy, że intendentura wojskowa w Krakowie nie zastosowuje się do intencyj JE p. Ministra wojny. Dlatego też proponuje mowca dodatek do rezolucyj wniesionych przez komisyę kultury krajowej, tej mianowicie treści, ażeby Rząd zbadał, dla jakich powodów intendentury wojskowe nie zakupują produktów rolnych dla armii od producentów krajowych? Pod względem formalnym wnosi pos. Chrzanowski, ażeby do-

---

skupczyny, jeno trochę poważniejszy, znajduje się w Niszu, starożytnej Nissie. Także katedra, stojąca w „górnem mieście“, niedaleko cytadeli, nie odznacza się okazałością. Brunatne ściany — imitacya czerwonego marmuru — przy rzadkich oknach, nadają okrągłej nawie charakter ponury, zgodny zresztą z przeznaczeniem katedry, jako mau zoleum władców serbskich. Przy głównej bramie stoją dwa filary z czerwonego marmuru. Po za jednym z nich dnia 23 paźdz. 1882 r. stała Helena, wdowa po pułkowniku Markowiczu, strzelając z rewolweru do wchodzącego właśnie z królową Natalią Milana I.

Przed dwoma laty nie było w Białogrodzie ani tramwajów, ani omnibusów. Wtedy budowano tu dopiero most kolei żelaznej przez Sawę i dworzec w pobliżu parku topczyderskiego, nad brzegiem tejże rzeki, na zachodnim krańcu miasta. Od tego czasu została wykończona kolej z Białogrodu aż do Niszu. Dawniej podróż z Pesztu do Białogrodu parowcem trwała 24 godzin; wracało się parowcem do Baziaszu, ztamtąd koleją żelazną przez Szegedyn, a powrót ten znowu trwał 24 godzin. Teraz, pociągiem Orient-Express, wyjeżdża się rano o 6 z Pesztu, o godzinie 1 minut 25 przybywamy do Białogrodu, wieczorem o 7 do Niszu. Jako jedna z głównych stacyj kolei wschodnich, Białogród niezawodnie wkrótce wielce się podniesie i, przy usilnych staraniach rządu króla Milana, przybierze fizyonomię miasta stołecznego. Na teraz jeszcze jej niema. Bruk w ulicach szkaradny, choć od turystów pobiera się podatek brukowy, prawda, że bardzo skromny. Ulice dotąd oświetlane olejem. Nie dostaje kanalizacyi, ani wodociągów. Ubrani po turecku łakini na chudych osiołkach rozwożą wodę do domów. Główne ulice, co do domów, nie mogą się jeszcze porównać ani nawet z Zagrzebiem. W tak zwanym zaś cyrkule tureckim, choć Turków tam od dawna niema, wszystko brudne, nędzne i brzydkie; rzemieślnicy pracują w otwartych od ulicy sklepach, niejako werandach. Roi się tu od gardłujących przekupek, włościan, łachmanami okrytych dzieci i wychudłych psów. Cyganie w strojach o krzyczących kolorach i wyraziste typy żydów, gałęzi portugalskiej, dopełniają obrazu wschodniego. W tej części miasta znajduje się jeszcze kilka meczetów. Za sto lat już ich nie będzie. Aczkolwiek bowiem rząd serbski w różnych traktatach z W. Portą zobowiązał się utrzymywać swym kosztem meczety, ulegają one szybkiemu zniszczeniu. Dla dzieci serbskich jest to patryotyczną zabawką, wyłamywać cegłę po cegle z owych pomników wiekowej niewoli. Tak jeden po drugim zapada się. Ze stanowiska archeologii i sztuki nie można nawet nad tem bardzo ubolewać. Bo ten sam szczep osmański, który w Hiszpanii wzniósł tyle znakomitych arcydzieł oryginalnej sztuki, aby wymienić tylko Alhambrę w Grenadzie i Giraldę w Sewilli, na półwyspie Bałkańskim nie pozostawi żadnego śladu wytwornych pomysłów architektonicznych. Tu pozostał zawsze koczującym, nie osiadł stale, choć przesiedział dłużej, niż w Hiszpanii.

Na najwyższym punkcie miasta sterczy wymieniona już starożytna cytadela. Rzymianie, Serbowie, Turcy, Węgrzy i Austryacy z kolei pracowali około wzniesienia tych olbrzymich murów. Dawniej 400 stóp szeroki stok dzielił ją od górnego miasta. Teraz znajdują się tam piękne promenady o cienistych aleach. Potężną bramą wchodzimy na dawny dziedziniec zamkowy, otoczony skromnemi domami, gdzie aż do roku 1862 rezydował basza. W środku dziedzińca pokazują nam studnię, do której dna schodzi się po 300 stopniach. Z drugiej strony u podnóża wzgórza zamkowego roztacza się obszerny, przytykający do Dunaju plac musztry, otoczony z dwóch stron przestronnemi, wystawionemi przez inżynierów francuskich dla jańczarów koszarami. Zresztą małe królestwo serbskie nie jest zdolnem utrzymać ogromnej fortecy w stanie obronnym. Mury w części zapadają się. Trzebaby niezliczonych milionów, aby cytadelę białogrodzką odnowić według tegoczesnych zasad sztuki fortyfikacyjnej.

Przejdźmy teraz do ludzi. Jak we Włoszech typ artystów, w Hiszpanii rycerski a trochę donkiszocki, tak w Serbii przeważa kupiecki, to znaczy, że tam mało spotkać postaci imponujących i pięknych. Przeważa charakter małomiejski, mieszczański i ów ujemny prąd demokratyczny, który nie usiłuje podnieść niższych warstw na stopień wyższy, lecz przeciwnie chce zniżyć wyższość albo nawet zasadniczo neguje wszelką wyższość talentu, zasług i rodu. Ta niwelująca demokracya serbska jako najwyższą doskonałość społeczeństwa serbskiego uważa to, że nie ma szlachty, i że każdemu obdartusowi wolno przemówić do ministra: obywatelu. Jest to ten kierunek niwelujący, którym się tak brzydzili sprytni humaniści odrodzenia, powtarzając raz po raz horacyuszowskie: „*odi profanum vulgus*“, albo, jak śpiewał Ariosto:

. . . „E sia l'usanza vecchia,
Che'l volgare ignorante ognun riprenda
E parli più di quel che mens intenda“
(*Canto XXVIII*-1)

To też nawet w kołach, które w innych społeczeństwach już się zaliczają do światlejszych, słyszeliśmy w Białogrodzie zdania zdumiewająco niedorzeczne, pod względem politycznym. Zadanie młodego króla, wśród rozmaitych prądów i agitacyj panslawizmu jest równie trudne, jak ważne i pożyteczne; coraz więcej też, mimo wszelkich panslawistycznych usiłowań, rozszerza się w Serbii świadomość narodowa w przeciwstawieniu do mglistych uczuć szczepowych. Niedawno temu poseł serbski w Wiedniu p. Bogiszewicz wobec pewnego korespondenta oświadczył: „My Serbowie jesteśmy wprawdzie Słowianami, ale narodowe uczucia stoją u nas przed szczepowemi“. Tak samo zdaje się być usposobioną cała wyższa, inteligentna warstwa serbska, z wyjątkiem tych, którzy pod sztandarem panslawistycznym stoją w celach samolubnych.

Mrzonki panslawistyczne zresztą w Serbii, jak i w innych krajach słowiańskich, są sztucznie importowane, nie opierają się na żadnych realnych podstawach. I tak ilekroć w Białogrodzie do ludzi niższych warstw przemówiłem po polsku, niebawem odpowiadali oni: „Gospodyn Rus?“ co dowodzi, że Serb nie rozumie innych języków słowiańskich, jeżeli ich się specyalnie nie uczył. Raz w kawiarni hotelu pod „Serbską koroną“, trzech panów, dwóch Serbów i Rossyanin, męczyli się przez kwadrans rozmową po „słowiańsku“; ostatecznie jeden z nich, zniecierpliwiony temi lingwistycznemi experymentami, zaczął mówić po francusku i odtąd już trwała długo gładka i żwawa rozmowa w tym języku niesłowiańskim. W kołach wykształconych znajomość języka francuskiego, względnie niemieckiego jest mocno rozpowszechniona, w hotelach, kawiarniach, kantorach bankierskich, trafikach, wszędzie mówią po niemiecku, jak w Peszcie lub Zagrzebiu.

Na 100 wykształconych Serbów, pewnie przypada 75% władających którym z języków zachodnich, a co najwięcej 10, władających rossyjskim lub innym słowiańskim. Gdzież tu więc podstawa realna do panslawizmu? Jest jej tam jeszcze mniej, aniżeli w Madrycie lub Rzymie do panromanizmu!

XX

datkowy wniosek jego został przekazany komisyi kultury krajowej do zbadania i zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu, na razie zaś, ażeby cała sprawa była uchylona z porządku dziennego.

Wniosek dodatkowy p. Chrzanowskiego został dostatecznie poparty.

J. E. p. Namiestnik Filip Zaleski: Wysoka Izbo! Zaskoczony dość niespodzianie dyskusyą dzisiejszą, nie mogę tak wyczerpująco i szczegółowo przedstawić rzeczy, jakby ze względu na ważność swoją i podniesione tutaj okoliczności zasługiwała. Nie będę się dlatego rozwodził nad szczegółami, przytoczonemi przez szanownego poprzedniego mowcę, posła Tarnowskiego, gdyż sprawa między bankiem ofiarującym zboże administracyi wojskowej, a tą administracyą jest mi zupełnie nieznaną. Wierzę, że daty przytoczone przez szanownego posła są wszystkie prawdziwe i autentyczne. Jednakowoż nie mogę zgodzić się na konkluzyę, jaką szanowny mowca z nich wysnuł tutaj pod ochroną nieodpowiedzialności poselskiej, twierdząc, że postępowanie administracyi wojskowej w tym wypadku było jedynie szykaną, ażeby któremuś wielkiemu przedsiębiorcy zapewnić dostawę.

Pominąwszy ten szczegół, zwracam się do ogólniejszego momentu całej tej sprawy, i do pana sprawozdawcy komisyi kultury krajowej. Zdawało się panu sprawozdawcy, że na podstawie dat, jakie mu stały do dyspozycyi, można twierdzić, że administracya wojskowa dowolnie wyklucza zboże galicyjskie i że z góry jest postanowionem, ażeby zboża galicyjskiego wcale nie przyjmować. (P. hr. Męciński: proszę o głos). Nie wiem, jakie w tej mierze są polecenia z dni ostatnich, o których zdaje się wie lepiej mowca poprzedni. Mam jednak przed sobą akta autentyczne, mianowicie polecenie pana Ministra wojny z daty 29 marca 1885 r. (a i ja mogę się powołać na liczby) do l. 896, które pozwolę sobie odczytać wysokiej Izbie w tekście oryginalnym (czyta):

Pos. dr. Weigel (proszę o głos).

„In der Regel ist zur Deckung des Regiebedarfes nur auf Korn; inländischer Provenienz zu reflectiren, doch ist der Kauf von ausländischen Korn — nicht ausgeschlossen. Es muss daher in den bezüglichen Verkaufs-Offerten die Provienienz des Korns ausdrücklich angegeben sein."

Otóż w każdym razie zboże proweniencyi krajowej ma pierwszeństwo przed zagranicznem. Czy to rozporządzenie było zastosowanem w każdym wypadku, tego tutaj powiedzieć nie mogę. W każdym razie jednakowoż wnioski, postawione przez komisyę kultury krajowej, które, sądząc z usposobienia Wysokiej Izby, zostaną niezawodnie zamienione w uchwałę, będą przedstawione Ministerstwu wojny, a mogę zapewnić, że spotkają się tam z jak najprzychylniejszą oceną. Okoliczności, na których wniosek się opiera, będą jak najstaranniej zbadane, i postąpi się jak należy.

Na poparcie tego, co powiedziałem, nie mogę przytoczyć dat z intendentury krakowskiej, gdyż nie mam jeszcze autentycznych wiadomości. Mam je tylko z intendentury lwowskiej. Otóż podług postępowania intendentury lwowskiej, w zbożu zaofiarowanem znachodzić się może $3\frac{1}{2}$ prct. przymieszek obcych. Jeżeli nie ma więcej przymieszek obcych, jak $3\frac{1}{2}$ prct., to zboże musi być przyjęte, nie robiąc różnicy, czy w tej przymieszce są "Mutterkorn", czy kąkol, czy też inne nieczystości.

Że to polecenie Ministra wojny z d. 29 marca 1885 nie zostało martwą literą i nie pozostało tylko na papierze, najlepszym dowodem to, że właśnie obecnie zakupuje intendentura lwowska 20.000 centnarów metrycznych żyta, a 9000 centnarów metrycznych owsa. Właśnie w chwili, kiedy mam zaszczyt przemawiać, odbyła się pertraktacya licytacyjna. Mam tu oryginalny wykaz oferentów z podpisami urzędników, i na tymże się oparłem. Skończyłem.

Pos. Weigel wyraża obawę, że przytoczone przez pos. Męcińskiego postępowanie intendentury wojskowej w Krakowie może doprowadzić do smutnych konsekwencyj, w przyszłości bowiem władza ta mogłaby uznać za szkodliwe zdrowiu mięso z naszych wołów, sól i t. d. Dlatego popiera mowca rezolucye komisyi kultury krajowej, postępowanie bowiem intendentury dyskredytuje nasze zboże w obec zagranicy.

Pos. Romańczuk poleca również gorąco przyjęcie proponowanych rezolucyj, jest to bowiem kwestya tak żywotna, że wszelkie stronnictwa i warstwy społeczne w obronie jej stanąć muszą.

Pos. Męciński zwraca uwagę, że nie mówił o intendenturze lwowskiej i że z dzisiejszego zakupna zboża na targu lwowskim nie można wnosić, ażali zakupiono istotnie zboże proweniencyi krajowej.

JE. Ludwik hr. Wodzicki jest przeciwny dodatkowemu wnioskowi pos. Chrzanowskiego, jest on bowiem zanadto ogólnikowy. Jasne przemówienie JE. p. Namiestnika wykazało, że o złej woli centralnej administracyi wojskowej nie może być mowy, zachodzą tylko w praktyce jakieś usterki, które uchylić mogą proponowane przez komisyę kultury krajowej rezolucye, a nadto mogą nad tą sprawą czuwać bezustannie towarzystwa gospodarskie, Izby handlowe i inne korporacye, a wnoszeniem zażaleń i przedstawień w chwilach stosownych stanąć w obronie zagrożonej ewentualnie produkcyi krajowej.

Pos. Rapoport popiera rezolucye komisyi kultury krajowej, jest bowiem przekonany że dzisiejsza dyskusya i uchwała przeszkodzą dalszym nieprzychylnym zapatrywaniom pewnych sfer odosobnionych

Po przemówieniu sprawozdawcy, pos. Langiego, który zwrócił uwagę, że dodatkowy wniosek p. Chrzanowskiego, jest już właściwie zawarty we wniosku komisyi, przyjęła Izba jednogłośnie powyższe rezolucye, proponowane przez komisyę kultury krajowej; dodatkowa rezolucya pos. Chrzanowskiego upadła.

Przewodnictwo objął Najprzew. metropolita ks. Sembratowicz, a pos. Władysław hr. Badeni przedłożył sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiecie udzielenia prawa poboru opłat mytniczych. Bez dyskusyi uchwaliła Izba w II i III czytaniu projekta ustaw, zezwalających na pobór opłat mytniczych: Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej; Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowej Radzie powiatowej w Wadowicach: od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach. Radzie powiatowej w Nowym Sączu: na drodze powiatowej Krzyżówka-Muszynka, i na drodze powiatowej Krzyżówka-Krynica, i Krynica-Muszyna. Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej. Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny Wydziałowi krajowemu na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Nowy-Targ Zakopane. Wydziałowi powiatowemu w Dolinie na rzecz utrzymania drogi Dolińsko-Węgierskiej. Obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej, wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, od przewozu przez rzekę Wisłę; gminie w Tyrawie Solnej od przewozu przez rzekę San; obszarowi dworskiemu w Tropiu, od przewozu przez rzekę Dunajec; obszarowi dworskiemu w Ulwówku od przewozu przez rzekę Bug; gminie w Dobrowlanach, od przewozu przez rzekę Łomnicę; obszarowi dwowskiemu w Kutkorzu, od mostu na rzece Pełtwi; obszarowi dworskiemu w Wiktorowie, od mostu na rzece Łukwicy; gminie w Kamionce Strumiłowej, od mostu na rzece Bugu i od mostów na rzece Kamionce.

Sprawa zezwolenia gminie m. Brodów na dalszy pobór myta kopytkowego, spadła z porządku dziennego

Poseł St. hr. Badeni odczytał wniosek posła dr. Skałkowskiego z rezolucyą, "wzywająca rząd do wydania polecenia władzom skarbowym, aby przy wymiarze należytości od interesów prawnych uwzględniały z urzędu te przepisy, które wpływają na obniżenie należytości, i aby przed prawomocnością wymiaru, nie ściągały należytości. Wniosek ten będzie regulaminowo traktowany.

P. Marszałek, który objął napowrót przewodnictwo, zawiadomił Izbę o ukonstytuowaniu się komisyi lustracyjnej; wybrała ona przewodniczącym najprzew. arcybiskupa Issakowicza, zastępcą p. Mochnackiego, a sekretarzem p. Lasockiego. Nadto zawiadomił p. Marszałek Izbę, że poseł hr. Golejewski, w skutek dzisiejszej dyskusyi skreślonej na wstępie, złożył godność przewodniczącego komisyi petycyjnej i o tem zawiadomił p. Marszałka na pismie.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 min. 30 z południa. Następne posiedzenie w piątek; porządek dzienny zostanie pp. posłom zakomunikowany na pismie.

Zamieszczony tylko w części przedwczorajszego wydania telegram o rezultacie uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy z miasta Stanisławowa, powtarzamy: Na 323 głosujących został wybrany 299 głosami dr. Zygmunt Mroczkowski. Dr. Ignacy Kamiński otrzymał 2! głosów.

P. Kamiński, jak donoszą ze Stanisławowa, przed wyborem oświadczył, iż stanowczo cofa swoją kandydaturę, i w razie wyboru mandatu nie przyjmie.

Sprawy krajowe

(Krajowy wiec rolniczy.)

Komitet urządzający krajowy wiec rolniczy rozsyła następujące zaproszenie: Wiadomo powszechnie, iż istniejące przesilenie w stosunkach cen i odbytu na płody gospodarstwa wiejskiego dotknęło w pierwszym rzędzie kraje rolnicze, a w szczególności kraj nasz jako ściśle rolniczy i nie posiadający innych źródeł dochodów.

Do pogorszenia tego smutnego stanu ekonomicznego, wynikłego już z samego przesilenia, przyczynia się nadto i to, że najwyższy stosunkowo podatek gruntowy pobierany w Austryi, w kraju naszem o tyle jest cięższy, iż z jednej strony do podatku tego dodawane dodatki do podatków stałych na potrzeby krajowe znacznie są wyższe niż we wszystkich innych krajach koronnych, z drugiej natomiast kraj nasz w ciągłej progressyi tego podatku zostaje.

Jeżeli dalej weźmiemy na uwagę politykę kolejową przedsiębiorstw prywatnych, protegującą wywóz zboża z krajów sąsiednich, z największą szkodą dla produkcyi własnej, nieprzepuszczenie rolnictwa do kredytu taniego jaki w państwie instytucya przez nie założona dostarcza przemysłowi i klasom trudniącym się handlem, podkopanie niefortunnemi a ciągłemi reformami podatku gorzelnianego, jedynego przemysłu rolniczego w kraju naszym t. j. gorzelnictwa a wreszcie i przedewszystkiem, iż gdy wywóz zboża galicyjskiego za granice państwa odcięty został wprowadzeniem cłami w innych krajach i konkurencya zamorską, — na targu własnym, w państwie lub nawet w kraju zboże galicyjskie musi zwalczać konkurencyę zboża rossyjskiego, a zwłaszcza rumuńskiego, które bez opłaty cła do Austryi wchodzi, — to odsłonią nam się z łatwością przyczyny upadku renty gruntowej w kraju naszym i powszechnego niemal zubożenia.

Grono obywateli ziemskich okręgu tarnopolskiego. w odczuciu tych smutnych stosunków, postanowiło dla wspólnej narady nad rozpaczliwym stanem rolnictwa, i wskazania środków zapobiegających zupełnej ruinie kraju, spowodować zjazd rolników z całego kraju*). W tym celu zawiązany komitet krajowy, dla urządzenia rzeczonego zebrania i ułożenia programu obrad, złożony z obywateli zamieszkujących wszystkie strony naszego kraju, podaje niniejszem do wiadomości, iż Wiec rolników odbędzie się we Lwowie dnia 11go grudnia r. b. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej.

Zapraszając niniejszem do najliczniejszego udziału, zarówno wszystkich gospodarzy wiejskich, jakoteż zajmujących się sprawami rolnictwa, wyraża komitet nadzieję, iż gospodarze nasi wiejscy, pomni iż tylko samopomocą zdołamy ulżyć smutnemu losowi rolnictwa, i że ta samopomoc polega nietylko na pracy i oszczędności w własnej zagrodzie, lecz oraz na obronie i rzecznictwie własnych spraw na zewnątrz, raczą wziąć najżywszy udział w zapowiedzianym wiecu

Zaproszenie to podpisali: Roman Czartoryski, przewodniczący Zygmunt Dembowski, zastępca przewodniczącego. Michał Gapiech, Stanisław Starzyński sekretarze. Dawid Abrahamowicz, Stanisław Badeni, Hipolit Bochdan, Mieczysław Borkowski, Stanisław Brykczyński, Alfons Czaykowski, ksiądz Stefan Dembiński, Kanty Dyliński, Wojciech Dzieduszycki, Feliks Gniewosz, Włodzimierz Gniewosz, Jan Gnoiński, August Gorayski, Stanisław Jędrzejowicz, Józef Keilermann, Stanisław Klucki, Tadeusz Kownacki, Władysław Koziebrodzki, Szczęsny Koziebrodzki, Tadeusz Langie, Józef Męciński, Zdzisław Obertyński, Jan Ohanowicz, Artur Potocki, Mieczysław Rey, Eustachy Sanguszko, Leon Sapieha, Władysław Sapieha, Karol Scipio, Zdzisław Skrzyński, Bolesław Śmiałowski, Stanisław Stadnicki, Władysław Struszkiewicz, Jan Vivien, Eustachy Zagórski, Klemens Żywicki.

Wiecowi przedłożone będą wnioski następujące:

1. Wiec rolników wyraża przekonanie, że dla podźwignięcia rolnictwa krajowego z upadku, w którym się obecnie znajduje, jest nieodzownie koniecznę rzeczą jak najrychlejsze ustanowienie ceł ochronnych, dla zboża i mąki, na wszystkich bez wyjątku granicach państwa austro-węgierskiego, przynajmniej w wysokości ceł, zaprowadzonych w państwie niemieckiem ustawami z d. 20. lutego 1885 i 22. maja 1883. Wiec uchwala wnieść petycyę do c. k. Rządu, domagając się jak najrychlejszego przedłożenia Radzie Państwa noweli cłowej, na powyższych zasadach opartej, oraz petycyę do Koła polskiego w Wiedniu, prosząca o jak najgorliwsze tej sprawy poparcie.

2. Wiec rolników wypowiada przekonanie konieczności reformy taryf kolejowych, w kierunku ochrony krajowych interesów rolniczych, przemysłowych i handlowych, w ten sposób aby: *a)* pozycye taryfy eksportowej dla krajowych produktów rolnych od 1000 kilogramów i 1 kilometra, nie były obliczane wyżej jak pozycye taryfowe, istniejące każdocześnie na tych samych kolejach dla ruchu tranzitowego produktów zagranicznych albo węgierskich. *b)* aby pozycye taryfowe dla krajowych produktów rolniczych w ruchu pomiędzy krajami koronnemi i w obrębie pojedyńczych krajów koronnych, od 1000 kilogramów i 1 kilometra nie były obliczane wyżej, jak przyznane każdego czasu na dotyczących kolejach pozycye taryfowe dla importu produktów zagranicznych lub węgierskich do Austryi; *c)* aby w żadnym razie skutkiem refakcyi i t. p. krajowa produkcya nie była ine korzystniej postawioną jak zagraniczna. Wiec uchwala wnieść do c. k. Rządu petycyę, domagającą się, aby tenże na kolejach państwowych, powyższe zasady zastosował, prywatne zaś koleje wszelkiemi przysługującemi mu środkami do przyjęcia tychże zasad zniewolił; przedewszystkiem zaś co do kolei Karola Ludwika zechciał się ich trzymać w chwili, w której w moc artykułu 19. koncessyi z 3 marca 1857 służyć będzie Państwu prawo wykupna tejże kolei: — do Koła Polskiego w Wiedniu zaś, aby zechciało usilnie u c. k. Rządu powyższe żądania popierać.

3. Wiec domaga się bezpośredniego przypuszczenia rolnictwa do kredytu w Banku austro-węgierskim, i uchwala w drodze petycyi starać się o wyjednanie u c. k. Rządu do uwzględnienia niniejszego postulatu, oraz przeprowadzenia go w toczących się z okazyi odnowienia ugody austro-węgierskiej rokowaniach.

4. Wiec oświadcza, że wysokość obecnie pobieranego podatku gruntowego nie odpowiada teraźniejszym stosunkom, gdyż dzisiejsze ceny płodów rolniczych są niższe znacznie od cen przeciętnych, które służyły za podstawę do katastralnego obliczenia dochodu z ziemi, i opodatkowania tegoż, koszta zaś produkcyi w dwójnasób się zwiększyły; Wiec wyraża zatem zdanie, iż koniecznem jest obniżenie w drodze ustawodawczej głównej sumy płaconego podatku gruntowego, oznaczonego ustawą z d. 7. czerwca 1881. Wiec żywi nadzieję, że c. k. Rząd tém pewniej nieodmówi rolnictwu tej słusznej, tylko na obniżeniu ciężarów polegającej *ulgi*, ile że swojego czasu, wobec podobnego przesilenia na innych polach życia ekonomicznego, wystąpił z czynną pomocą, t. j. z subwencyą 100 milionów ze skarbu Państwa. Zarazem domaga się Wiec ulagodzenia teraźniejszych norm egzekucyjnych przez zniesienie kart upominających, w każdym razie zaś przynajmniej w tym kierunku, aby wobec kart upominających nie każdy opodatkowany w gminie z osobna, lecz gmina jako całość za restancyonaryusza uważaną była, i aby nie każdy rodzaj zaległego podatku z osobna, lecz zaległości wszelkiego rodzaju razem łączną kartą upominającą egzekwowane były. Wreszcie domaga się Wiec obniżenia odsetków zwłoki od zalegających podatków przynajmniej do wysokości obecnych odsetek ustawniczych. — Wiec uchwala wystosowanie odpowiednich petycyj do c. k. Rządu i do Koła polskiego.

5. Zgodnie z ponawianemi kilkakrotnie uchwałami Sejmu krajowego, uznaje Wiec konieczność wydania ustawy, przewidzianej w §. 6. ustawy z 24. maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego, o opustach podatkowych z powodu szkód w ziemiopłodach, i uchwala wystosowanie do c. k. Rządu petycyi, domagającej się, aby zechciał ponowić w Radzie Państwa odnośne przedłożenie.

6. Z uwagi, że gorzelnictwo, jedyny prawie przemysł rolniczy w naszym kraju, znajduje się w opłakanym stanie, a producentom kartofli w skutek przepisów ustawy z r. 1884 o opodatkowaniu spirytusu zamknięty jest wszelki odbyt na ten produkt, wyraża Wiec rolników zdanie, iż niezbędną jest reforma ustawy o podatku gorzelnianym. w kierunku: *a)* rozszerzenia pojęcia gorzelni rolniczych tak, aby system ryczałtowy przyznany został gorzelniom rolniczym większym niż 50 hektolitrowe, skoro mają inne cechy gorzelń rolniczych, przepisane ustawą; *b)* zniżenia stopy ryczałtu, wedle norm ustawy z r. 1878; *c)* uwzględnienia jeszcze większego niż dotąd najmniejszej kategoryi gorzelń, t. j. gorzelń nie większych jak 20 hektolitrowe i jak 35 hektolitrowe. Wiec uchwala wnieść do c. k. Rządu petycyę z usilną prośbą, aby z okazyi toczących się rokowań o odnowienie ugody austro-węgierskiej, powyższe zasady zastosować zechciał, do Koła polskiego zaś petycyę o gorące poparcie tej sprawy.

7. Wiec wyraża przekonanie, że obok zachowania wszelkiej możliwej oszczędności w budżecie krajowym, byłoby bardzo pożądanem zastąpienie części krajowych dodatków do podatków, dotąd jedynie od podatków bezpośrednich pobieranych, krajowemi opłatami samoistnemi, do czego reprezentacye krajowe uprawnione są na mocy §. 22. statutu krajowego.

8. Celem równomiernego rozkładu ciężarów publicznych na wszystkich obywateli Państwa, oraz otwarcia dla Państwa źródeł dochodu, któreby mu zrównoważyły ubytek, przesileniem rolniczém wywołany, uważa Wiec rolników za niezbędne, aby podatek dochodowy zreformowany został w ten spo-

*) Do myśli zwołania wiecu przystąpiły swemi odezwami także inne oddziały Towarzystwa gospodarskiego.

sób, aby do płacenia go pociągnięci zostali ci, którzy dochody swe pobierają ze źródeł dotąd nieopodatkowanych, — tudzież, aby zaprowadzone zostały opłaty od transakcyj giełdowych.

9. Wiec domaga się, aby c. k. Rząd zechciał w ogóle jak najtroskliwszą opieką otoczyć upadające rolnictwo, zwłaszcza zaś, w budżecie ministerstwa rolnictwa hojniej niż dotąd uwzględniał potrzeby rolnicze Galicyi.

10. Wiec uchwala odnieść się w drodze petycyi do wysokiego Sejmu krajowego, by tenże z mocy przysługującego mu prawa zechciał swemi uchwałami zawarte w punktach 1—6 i 9—10 postulata jak najusilniej wobec c. k. Rządu poprzeć.

Wojna serbsko-bułgarska.

Usposobienie w Serbii.

Wszystkie doniesienia z Belgradu przedstawiają w świetle niepokojącem stan umysłów ludności i wskazują, że Serbia przygotowuje się z wytężeniem wszelkich sił do dalszej wojny.

I tak telegrafują do *N. Fr. Presse*: W kołach poinformowanych utrzymują, iż na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono jednomyślnie dalsze prowadzenie wojny po zakończeniu zawieszenia broni. (Doniósł nam o tem już nasz specyalny korespondent z Belgradu. *Przyp. Red.*) Tem się tłómaczą nieprzerwane zbrojenia i wysyłki wojska. Serbia uważa zawarcie pokoju tylko w takim razie za możliwe, jeżeli Rumelia wschodnia pod własnym gubernatorem, nigdy zaś pod ks. Battenbergiem, dostanie się napowrót pod zwierzchnictwo Turcyi. Ustąpienie gabinetu Garaszanina uważają także w obozie postępowym za rzecz pewną, ale sądzą, iż nie nadeszła jeszcze do tego kroku stosowna chwila, gdyż rozpoczęta akcya musi być do końca doprowadzoną. Z tego oświadczenia pewnego przywódcy partyi postępowej wnosić można, iż Garaszanin spodziewa się jeszcze rehabilitacyi.

Według depeszy do *Presse* wiadomość o zawieszeniu broni wywołała ogólne w kraju niezadowolenie; wszystko, co żyje, domaga się wojny. Ze wszystkich stron nadchodzą żołnierze drugiego powołania i przyjmowani są z nadzwyczajnym zapałem. Werbowanie ochotników postępuje szybko. W samym Belgradzie zgłosiło się dobrowolnie 800 w Niszu 200. Do dnia 29 listopada znajdowało się już pod bronią 20.000 ludzi drugiego powołania. Wyżyny Krna-Płoka, które z jednej strony dominują nad drogą do Kniazewaczu, z drugiej nad płaszczyzną Niszawy, są z pospiechem fortyfikowane. Przeszło 5000 osób z pobliskich powiatów zajętych jest dniem i nocą. Tutaj powszechne jest przekonanie, iż wojna rozpocznie się na nowo w tygodniu, a w tym wypadku główna kwatera serbska zostałaby przeniesioną do Aleksinaczu.

Nasz specyalny korespondent telegrafuje z Belgradu pod dniem wczorajszym:

Na rogach ulic poprzylepiano proklamacye, wzywające do organizacyi batalionów ochotników. Rząd wypłaca każdemu ochotnikowi 30 franków z góry i dziennie 1 fr. jako żołd. Biuro werbunkowe założono w jednej z tutejszych kawiarni. Wczoraj zgłosiło się 200 ochotników. W miastach prowincyonalnych biura werbunkowe utworzone będą w prefekturach. Młodzież, nie obowiązana jeszcze do służby wojskowej, pospiesza licznie pod sztandary. Dyrektor gimnazyalny w Leskowacu, Miłosz Milojewicz, stanął sam na czele tamtejszej młodzieży. Entuzyazm wzrasta z każdą chwilą.

Jak donoszą jednakże z Wiednia, w tamtejszych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że jakkolwiek sfery serbskie zapewniają, że opinia publiczna w Serbii żąda dalszego prowadzenia wojny, kroki nieprzyjacielskie już się nie ponowią. Koła dyplomatyczne sądzą, iż W. Porta wystąpi obecnie z całą energią za przywróceniem *status quo ante*, a w każdym razie, wysłany będzie nadzwyczajny komisarz do Filipopola.

Anglia wobec wypadków na półwyspie Bałkańskim.

Zdaje się już obecnie nie ulegać wątpliwości, iż Anglia w kwestyi polityki, jaka ma być przestrzeganą wobec wypadków na półwyspie Bałkańskim, usunęła się od porozumienia z trzema Cesarstwami, oraz Włochami, i działa na własną rękę. Jak donosi *Politische Correspondenz*, w politycznych kołach petersburskich utrwaliło się przekonanie, iż polityka angielska stara się zamącić sprawę wschodnią i wywołać stanowcze przesilenie. Skutkiem tego znikła zupełnie nadzieja, aby konferencya w Konstantynopolu mogła doprowadzić do pomyślnego rezultatu. W tym stanie rzeczy koła decydujące podnoszą z tym większym naciskiem potrzebę bezwzględnego utrzymania nadal polityki trzech Cesarstw.

Z Londynu donoszą do *Polit. Corresp.*, iż w angielskich kołach rządowych powitano z radością wiadomość o zawieszeniu działań nieprzyjacielskich pomiędzy Serbią i Bułgaryą. Wskazują tam na to, iż pomimo całej sympatyi dla Bułgarów, Anglia nie może popierać myśli bezwzględnego wyzyskania przez księcia Aleksandra odniesionych zwycięstw, albowiem w takim razie wzmógłby się russofilski wpływ w Sofii, coby nie odpowiadało ani zamiarom gabinetu Salisbury'ego, ani dałoby się pogodzić z interesami Anglii.

Polityka angielska — tak powiedziano dalej — nie ma żadnego powodu życzyć sobie zmiany obecnego stanu rzeczy w Serbii i przyjmuje też z zadowoleniem do wiadomości misyę c. k. posła hr. Kevenhullera.

Z Sofii donoszą do *Pol. Corr.*, iż z powodu zajęcia Pirotu przez wojska księcia Aleksandra, odbyły się w stolicy bułgarskiej wielkie uroczystości. Wszystkie domy były przybrane w chorągwie, w świątyniach odśpiewano *Te Deum*, wieczorem miasto było rzęsiście oświetlonem, a na ulicach panował ruch ożywiony.

Sytuacya na Wschodzie

Berl. Polit. Nachr. piszą: „Jakkolwiek z humanitarnego punktu widzenia każdemu przynosi ulgę fakt zawieszenia broni, to jednak nie znajdzie się nikt w sprzeczności z zimnym rozsądkiem, jeżeli dojdzie do wniosku, że przerwanie działalności wojennej nie zmienia sytuacyi politycznej na europejskim Wschodzie. Chwilowe bowiem powstrzymanie zewnętrznego działania, bynajmniej jeszcze nie usuwa wewnętrznej przyczyny; przeciwnie, idzie teraz o to, ażeby dotrzeć do samej istoty przyczynowej jeżeli działanie ma być skutecznie usunięte. Co już o mierze przewinień serbskich i bułgarskich podnoszono, nabiera dopiero w obecnym okresie rozprawy pomiędzy obu państwami, a względnie w stosunku Bułgaryi do Turcyi, rzeczywistego znaczenia. Najjaskrawszym bowiem punktem zagadnienia jest: czy książę Aleksander swojemu zrzeczeniu się unii rumelijsko-bułgarskiej, które zamanifestował, zanim się zmieniło szczęście wojenne, pozostanie i teraz wierny, czy też, ufając zbytecznie powodzeniom zdobytym pod swojem przewodnictwem, zechce i dalej grać rolę rokoszanina przeciw traktatowi berlińskiemu, bądź to cofając swoje zrzeczenie się do Rumelii Wschodniej, bądź też żądając odszkodowań wojennych. Obecnie właśnie jest na czasie podnieść tę kwestyę jak najdobitniej, w chwili, gdy umilkł huk dział i kwestyę tę przedstawić kierownikom polityki bułgarskiej. Nawet bowiem najprzychylniejsza interpretacya wypadków bałkańskich nie może pominąć faktu, że z chwilą podjętej z Sofii inicyatywy, także i odpowiedzialność za wszelkie, konsekwencye wschodnio-rumelijskiej awantury — i to nie upiększając wcale zerwania się do wojny Serbów — spada głównie na sprawców tej awanturniczej polityki. Należy ich więc pozbawić wszelkich pretekstów, pod których osłoną mogliby usiłować umknąć z pod odpowiedzialności za skutki, które w przyszłości wyniknąć mogą dla półwyspu bałkańskiego z ich następnych dzisiejszych postanowień".

Zmiana rządu w Hiszpanii.

Madrycki korespondent *Temps* donosi o rozmowie, którą miał z nowym członkiem gabinetu Sagasty, z ministrem spraw zagranicznych p. Moret, który rzekł: Królowa regentka otrzymała od wszystkich rządów europejskich dowody największego współczucia. Canovos del Castillo dał dowody niezmiernej bezinteresowności w swojem postępowaniu, on to sam z wielką natarczywością doradzał złożyć rząd w ręce stronnictwa liberalnego i przyrzekł bezwzględnie swoje poparcie. Królowa regentka daje dowody, że zadaniu swemu sprosta bezwarunkowo i oświadczyła, że chce rządzić, jak jej ś. p. małżonek, ściśle konstytucyjnie. Znajduje ona w rodzinie królewskiej, mianowicie u księcia Montpensier bezwarunkowe poparcie. Może też, pragnąc liberalnej, tolerancyjnej polityki, liczyć na wszystkie stronnictwa monarchiczne.

Do popierania rządu zobowiązała się także dynastyczna lewica, a mianowie ofiarował swe usługi Lopez Dominguez, które też Sagasta przyjął z wdzięcznością. Wobec postawy najpierwszych rządów monarchicznych i Stolicy Apostolskiej, nader przychylnej, mniemał minister spraw zagranicznych, iż Karliści nie poważą się rozpoczynać powstania. Ze względu na republikanów nieprzejednanych, oświadczył Moret, że w razie, gdyby usiłowali wszcząć zaburzenia, to ministeryum przy pomocy bezwarunkowo oddanych monarchii generałów i armii, obroniłoby regencyę i monarchię. W celu poprawienia stosunków polityki zazagranicznej, dążyć będzie ministerstwo do zawarcia traktatów handlowych z Anglią i Ameryką. Rząd spodziewa się także zachować i odnowić serdeczne stosunki z Francyą oraz z Włochami, i będzie oczywiście czynił wszystko, co jest w jego siłach, ażeby ze Stolicą Apostolską po doznaniu tak wielkiej usługi, jak pośrednictwo w sprawie Karolin, utrzymać jak najlepsze stosunki. W sprawach wewnętrznych będzie rząd przedewszystkiem miał na oku utrzymanie porządku i poprawienie sytuacyi finansowej, a w końcu starać się będzie, ażeby po nowych wyborach uczynić zadość życzeniom liberalnym, gdyby się objawiły.

Z Rzymu donoszą w depeszy, iż Papież w rozmowie z najwyższymi dygnitarzami podnosił, iż najgorętszem życzeniem wszystkich powinno być utrzymanie pokoju w Hiszpanii. Wszelkie plany, którejkolwiek partyi, któraby nieszczęśliwy kraj chciała pogrążyć w przepaść nieszczęść, należałoby z góry potępić jako karygodne. Stolica Świata, dodał Leon XIII, nie oszczędzi żadnych trudów, ażeby nie dopuścić do wichrzeń karlistowskich, i należy mieć nadzieję, że usiłowania te dobrym będą uwieńczone skutkiem.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Torczynowice, w powiecie samborskim, na dokończenie budowy cerkwi, zapomogi w kwocie 200 zł.

— **Za spokój duszy króla Alfonsa XII** odbyło się dziś w Wiedniu uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Piotra, staraniem posła hiszpańskiego, hr. Augusta Conte. Celebrował nuncyusz apostolski msgr. Serafin Vannutelli.

— **Stypendyum.** Dolno austryackie Namiestnictwo ogłasza, iż na rok szkolny 1885/6, będzie do rozdania jedno stypendyum wynoszące 200 złr., z fundacyi Konstantego Zachorskiego, dla ucznia poświęcającego się studyom agronomicznym, poddanego austryackiego, polskiej narodowości i rz. kat. wyznania. Stypendym to, służy aż do ukończenia studyów. Otrzymać je mogą uczniowie, którzy prawidłowo odbywają studya w jednym z zakładów agronomicznych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa. W braku zaś takich kompetentów, może być udzielono stypendyum uczniowi chemicznej lub mechanicznej technologii, albo też uczniowi szkoły przemysłowej. Ubiegający się, mają posłać swoje podanie, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo swojszczyzny, szczepienia ospy, oraz świadectw szkolnych, z dwóch ostatnich kursów, a to za pośrednictwem władzy przełożonej, odnośnego zakładu naukowego, najpoźniej do 15 grudnia 1885, do c. k. dolnoaustryackiego Namiestnictwa w Wiedniu.

— **Ślub.** W sobotę dnia 28 z. m. odbył się w Przeworsku ślub Maryi księżniczki Lubomirskiej córki księżnej Cecylii z Zamojskich, wdowy po księciu Jerzym Lubomirskim, z hrabią Benedyktem Tyszkiewiczem z Ukrainy. Gody weselne uświetnione obecnością spokrewnionych najznakomitszych w kraju rodzin, odbyły się z tradycyjną świetnością. Gości podejmowała dostojna gospodyni księżna Cecylia i ordynat przeworski — książę Andrzej Lubomirski. Ślub odbył się o godzinie 11 z rana w kościele przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia, dokąd po rzewnym akcie błogosławieństwa udał się cały orszak weselny. W orszaku tym byli przedstawiciele najznakomitszych nazwisk historycznych: Lubomirscy, Potoccy, Tyszkiewiczowie, Radziwiłłowie, Sanguszkowie, Zamojscy, Sapiehowie, Tarnowscy, Czartoryscy, Ostrowscy i t. d. Aktu kościelnego dopełnił ks. prałat Edmund Radziwiłł, udzielając nowożeńcom ślubu przed tym samym ołtarzem, przed którym przed pół wiekiem odbył się ślub Izabelli Lubomirskiej z księciem Władysławem Sanguszko, a później w kilka lat ślub Jadwigi Lubomirskiej z księciem de Ligne. Po mszy św. przemówił ksiądz prałat do obecnych słowy pełnemi namaszczenia. Celebranta otaczali ksiądz Puzyna, kanonik kapituły przemyskiej, ksiądz dr. Pawlicki, tudzież księża miejscowi. Pannę młodą do ołtarza prowadzili Kazimierz i Władysław Lubomirscy, zaś pana młodego dwie dziewczyny wiejskie w charakterystycznym stroju ludowym. Od ołtarza prowadzili pannę młodą książę Eugeniusz Lubomirski i hr. Henryk Tyszkiewicz, zaś pana młodego pani Wodzińska i księżna Adamowa Sapieżyna. Po powrocie z kościoła do zamku odbyła się uczta weselna. Toast nowożeńców wniósł Stefan hr. Zamojski, księżnej Cecylii Henryk hr. Tyszkiewicz, następne toasty wnosili książę Andrzej Lubomirski, Ludwik hr. Dębicki, ks. prałat Radziwiłł i Zygmunt hr. Cieszkowski. Przez cały dzień przybywały z całej Polski telegramy gratulacyjne, najliczniejsze z Wołynia i Ukrainy. Jeden z nich, od włościan Andrusiewskiej i Oczeretskiej gromady, podaje *Czas* w oryginalnym tekście ruskim: „W deń waszoho ślubu życzym wam wsiakoho dobra; daj Boh, szczob waszyi dity buły tak wesełyi jak wesna, zdorowyi jak woda, bohatyi jak zemlia!" Uroczystości weselne zakończyły się dopiero późnym wieczorem. Państwo młodzi wyjeżdżają na parę dni do Berdyczowa, poczem karnawał przepędzą w Krakowie a z wiosną osiedlają się w Berdyczowie, rodzinnem od wieków mieście Tyszkiewiczów, które jednak później przeszło w obce ręce. Obecnie Benedykt hrabia Tyszkiewicz, osiadłszy tam przed paru laty, założył w tem mieście okazałe fabryki, i zbudował sobie elegancką willę.

— **Związek małżeński** hr. Tadeusza Morstina, właściciela dóbr Sturzelewo, w Poznańskiem, syna znanej, w Krakowie hr. Sabiny z hr. Karnickich Morstinowej, z hrabianką Celiną Bnińską, córką hr. Maksymiliana z Pamiątkowa, urodzoną z hr. Czerneckiej, pobłogosławiony został d. 10 listopada w Poznaniu. W wigilią ślubu odbył się bal u ciotki panny młodej, hr. Adamowej Żółtowskiej z Ujazdu. W dzień weselny mszę ślubną odprawił w kościele farnym poseł ks. Jażdzewski, poczem udali się goście na śniadanie pożegnalne, dane dla pana młodego przez jego krewnych, hrabstwa Ostrowskich z Maluszyna i hr. Bolesława Skórzewskiego. O godz. 5-tej wieczór, powitał państwa młodych ks. prałat Likowski, w założonym przez biskupa Andrzeja z Bnina, kościele Panny Maryi, zasilając nowożeńców nader rzeźwem słowem na otwierającą się im drogę życia. W orszaku weselnym znajdowali się goście ze wszystkich dzielnic polskich, widzieliśmy pomiędzy nimi przedstawicieli rodzin Bnińskich, Morstinów, Czerneckich, Żółtowskich, Skórzewskich, Ostrowskich, Tarnowskich, Szołdrskich, Węsierskich-Kwileckich, Zarembów, Moszczeńskich itd. Pełna wdzięku panna młoda, siostra jej hr. Józefowa Mielżyńska, z młodziutkiemi uroczemi córeczkami, hr. Karolowa Bnińska, hr. Skórzewska, hrabianka Czernecka i inne piękne Wielkopolanki ciągnęły ku sobie oczy wszystkich widzów. Po ceremonii ślubnej przyjmował gości weselnych w sposób równie okazały, jak gościnny, ojciec panny młodej. Wśród podniosłego i wesołego nastroju, rozwinął się wielkopolskim obyczajem cały szereg toastów, świadczących o szczerych uczuciach, łączących obydwie oddalone od siebie rodziny. Niezwykle wielka ilość serdecznych telegramów świadczyła o miłości ludzkiej, jaką oboje państwo młodzi, tak wcześnie, blisko i daleko zdobyć sobie umieli. Po obiedzie ochoczo tańczono. Nazajutrz odprowadzono na kolej szczęśliwych nowożeńców, odjeżdżających do Strzelewa, majątku hr. Morstina. Tego samego dnia zakończył się ten zaimprowizowany karnawał poznański wieczorem tańcującym u ks. Zdzisławów Czartoryskich z Sielca. Przedstawienie sceniczne, jako niespodzianka dla gości w ich salonie przygotowane, wzbudziło wesołość ogólną. W Warszawie odbył się w dniu 28 listopada obrzęd zaślubin p. Łucyana Kurnatowskiego z panną Eugenią de Grofé, córką pułkownika de Grofé i Anny z Kwiecińskich.

— **Sprostowanie.** W odcinku wczorajszej *Gaz. Lwowskiej* „Poezya polska po Mickiewiczu", wymagają sprostowania następujące omyłki drukarskie: w szpalcie 6 wiersz trzeci z góry zamiast „dościgłych" powinno być „do ścisłych", w szpalcie 7 wiersz dziesiąty zamiast „w przećmieniu" powinno być „w przeczuciu", wiersz 18 zamiast „bukietów" powinno być „kształtów".

— **Posiedzenie zarządu gremium** kupców odbędzie się dziś, we środę, o godzinie 7 wieczorem w Izbie handlowo-przemysłowej, w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z rachunków zjazdu. 2. Petycye do W. Sejmu w sprawie szkoły handlowo-przemysłowej. 3. Sprawy bieżące.

— **Walne zgromadzenie** członków galicyjskiego towarzystwa muzycznego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 5 po południu w sali towarzystwa (gmach teatralny). Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności Wydziału; 2. Sprawozdanie rewidentów; 3. Wybór czterech członków Wydziału; 4. Wybór rewidentów; 5. Uchwalenie budżetu na rok 1885/86. 6. Wnioski członków. Po karty legitymacyjne zgłaszać się należy w kancelaryi towarzystwa od godziny 10—12 przed i od 5 do 7 po południu.

— **Morderczyni pani Bałuckiej,** Łabędziowska, stanie jutro przed trybunałem przysięgłych w Krakowie. Bronić jej będzie z urzędu adwokat, wyznaczony przez Izbę adwokacką. Akt oskarżenia obejmuje, według *Czasu*, oprócz zbrodni rozbójniczego morderstwa, także kilkanaście faktów kradzieży, zarzuconych obwinionej.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, we środę, 2 b. m., *Montjoye*, komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuillette'a. — Jutro, we czwartek, 3 b. m., po raz 12 *Gasparone*, opera komiczna w 3 aktach Millöckera, z panią Trapszową i p. Myszkowskim. — W piątek, 4 b. m., *Na łasce zięcia*, komedya w 4 aktach pp. Barrier'a i Thiboust, tłómaczył Erazm Swierczewski. — W sobotę, 5 b. m., po południu o 4 godzinie wielki koncert i próba tańców karnawałowych, przez orkiestrę wojskową pułku księcia Nassau nr. 15 pod kierunkiem kapelmistrza p. Scheibelreitera; o godzinie 7 wieczorem *Bal maskowy*, opera w 5 aktach Verdi'ego. — W niedzielę, 6 b. m., po południu o godzinie wpół do 4 *Nerwowi*, komedya w 3 aktach W. Sar-

dou; wieczorem o godzinie 7, po raz 13 *Gasparone*. W poniedziałek, 7 b. m, *Na łasce zięcia*.

= **Nieostrożność.** Czeladnik rusznikarski, naciągając w pracowni pod l. 7 przy ulicy Halickiej kurek od nabitej strzelby nieoględnie, spowodował wystrzał, jednak szczęśliwym trafem, oprócz wytłuczenia kilku szyb w oknie, nie wydarzyło się nic gorszego.

— **Na posiedzeniu archeologów** w Petersburgu, przed kilku dniami, hr. Bobryński zdał sprawę z wykopalisk, znalezionych w kurhanach, które w roku bieżącym rozkopano pod Smiłą na Ukrainie.

— **Zwłoki króla Alfonsa,** jakkolwiek zabalsamowane, wedug depeszy *N. fr. Presse* z Madrytu, uległy zupełnemu rozkładowi. W czasie przeprowadzenia zwłok królewskich do Madrytu, ścisk w tłumach, zalegających ulice, był tak wielki, że kilka osób zostało uduszonych, a wiele doznało uszkodzenia. Tłum rzucił się na jadącego w powozie lekarza przybocznego zmałego króla, tylko interwencyi policyi zawdzięczyć on ma swoje ocalenie. —Królowa Krystyna, według tego samego źródła, ucięła sobie włosy, które złożyła w trumnie swojego małżonka.

— **Poeta włoski** Andrea Maffei, mieszkający w Medyolanie ruszony został w tych dniach paraliżem, który odjął mu władzę w prawej stronie ciała. Maffei urodzony jest w r. 1802 w Riva, nad jeziorem Garda.

— **Brat króla Duńskiego,** książę Fryderyk Schleswig-Holstein-Sonderburg-Glücksburg umarł d. 27 listopada na zamku swoim Louisenlund pod Szlezwikiem, w 71 roku życia. Z małżeństwa swojego z księżną Adelaidą Schaumburg, także już zmarłą, pozostawił ks. dwóch synów i trzy córki.

— **Wielka burza** srożyła się w niedzielę nad Wiedniem i uszkodziła wiele drzew, dachów i kominów. Pewna staruszka, rzucona na ulicy wichrem na bruk, poniosła ciężkie uszkodzenia.

— **Zamach na policyanta.** W Wiedniu przedwczoraj nad ranem, policyant Karol Zillich napotkał podejrzane indywiduum pod mostem Karolińskim. Kiedy człowieka tego chciał aresztować, nieznajomy zasypał mu oczy piaskiem, następnie strzelił do niego z rewolweru i zranił go ciężko w łopatkę, poczem umknął i nie został jeszcze schwytany.

Notatki literacko-artystyczne.

„Austryacko-węgierska Monarchia w słowie i obrazie."

Pierwszy zeszyt dzieła, którego sama zapowiedź obudziła w szerokich kołach najżywszy interes, co w pierwszym rzędzie należy przedewszystkiem temu przypisać, iż pojawia się ono za inicyatywą i za czynnem współudziałem Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najd. Cesarzewicza Rudolfa, ukazał się już w druku, wydany nakładem c. k. nadwornej i rządowej drukarni.

Dołączony w tych dniach do naszego pisma prospekt zawiadomił czytającą publiczność, jak wyborowe grono doradców, oraz literackich i artystycznych współpracowników poświęciło swoje siły wydawnictwu tego pomnikowego dzieła. Z tegoż prospektu wiadomo, iż dzieło to zawierać będzie 14 do 15 tomów, przeciętnie po 30 arkuszy, z których każdy tworzyć będzie dla siebie osobną całość. Okoliczność, iż dzieło to przychodzi do skutku za inicyatywą i współdziałaniem Najd. Cesarzewicza, iż oprócz Niego także Dostojna Jego Małżonka Jej Ces. i Król. Wysokość Następczyni Tronu i inni Członkowie Najw. Domu piórem i ołówkiem biorą udział w tem monumentalnem wydawnictwie, a tem samem składają dowód, jak cenione i pielęgnowane są umiejętności i sztuki na Najw. Dworze, nadaje w oczach wszystkich patryotów tem cenniejszą wartość pomienionemu przedsięwzięciu.

W rozesłanym właśnie zeszycie pierwszego tomu, który będzie niejako poglądem na całość i da opis Austro-Węgier pod względem geograficznym, przyrodniczym, historycznym i etnograficznym, Najd. Cesarzewicz Rudolf wystąpił jako pierwszy współpracownik i napisał wstępne słowo, które podamy w tłómaczeniu w jednym z numerów następnych. Lekkość stylu, polot myśli, wdzięk i obrazowość a zarazem siła i zwięzłość w wyrażaniu się, któremi to przymiotami odznaczały się wszystkie dotychczasowe płody literackie Dostojnego Autora, jednając Mu gorące a szczere uznanie krytyki, tak w Monarchii, jak i za granicą, występują i tutaj także w całej pełni. Przedmowa jest bezwątpienia najwspanialszem zainaugurowaniem dzieła, które według słów Dostojnego inicyatora, ma się przedstawiać „jako pomnik duchowej siły twórczej teraźniejszości, jako monument dla całej przyszłości".

W zeszycie, znajdującym się już w rękach publiczności, uderza nas przedewszystkiem karta dedykacyjna, ozdobiona popiersiem Jego Ces. i Król. Mości w ornacie koronacyjnym, umieszczonem po nad cesarską koroną austryacką i węgierską koroną królewską, tudzież innemi insygniami monarszemi, które podtrzymują dwie alegoryczne postacie, uosabiające obie stolice Państwa Karta ta zawiera następujący napis:

Jego
Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej
Mości
Cesarzowi Austryi, Królowi Czech i t. d.
i
Apostolskiemu Królowi Węgier i t. d.
z najgłębszą czcią poświęcono.

Po karcie dedykacyjnej następuje przedmowa, która obejmuje 13 stronnic. Brzegi tych stronnic ozdobione są przepysznemi arabeskami i winietami, przedstawiającemi miasta, zamki, okolice, sceny z życia ludowego i t. d. I tak na drugiej stronicy przedmowy spostrzegamy łożysko górnego Dunaju z jego górami i polami, na następnej, mianowicie w górnej części, włościan zwożących plon z pola, na dolnej zaś, miasto Wiedeń, na trzeciej stronicy widzimy zamek Hohensalzburg z częścią miasta, włościanina dolno austryackiego z grabiami, nakładającego fajkę i ochocze pląsy młodzieży wiejskiej, dalej roztaczają się przed nami wspaniałe panoramy południa, pomiędzy innemi morze, którego spienione bałwany uderzają o wybrzeża; na następnej stronicy spotykamy się z Hradczynem, procesyą wiejską i drużyną spiewającą pieśni nabożne.

W dalszym ciągu dano widok Pesztu z mostem łańcuchowym i pusztę węgierską przy zachodzącem słońcu, widok Alp i niedźwiedzia, wysuwającego się po zdobycz; na następnych kartach widzimy las palmowy Abbazii, połoniny galicyjskie, różne typy ludowe, wspinającego się po urwiskach Tyrolczyka i sceny z życia ludu tyrolskiego. Górna część tej stronicy, na której Najd. Cesarzewicz rozwija historyczny program dzieła, ozdobioną jest alegorycznem przedstawieniem historyi. Z boku zaś wysuwają się legiony rzymskie, przekraczające Alpy, a poniżej smok z ziejącej paszczy wyrzuca średniowiecznych wojowników. Część górna ostatniej karty przedstawia grupę dzieci, bawiących się owocami i kwiatami, a dolna postać starca, mierzącego cyrklem kulę ziemską.

Wszystkie ilustracye dzieła, o którym mowa, pochodzą z urządzonego umyślnie w tym celu ksylograficznego zakładu Są to po większej części drzeworyty, wykonane z niesłychaną starannością i tym artyzmem, jakim odznacza się całe wydawnictwo.

Na dalszych kartach pierwszego zeszytu znajduje się początek rozprawy, ozdobionej przepyszną winietą, o orografii i hydrografii Austro-Węgier pióra głośnego w tym kierunku badacza generał-majora Karola Sonklara. Rzecz ta ta rozpoczyna się krótkim opisem położenia i granic austro-węgierskiej Monarchii Według zamieszczonego tu zestawienia, ogólna przestrzeń Monarchii, bez krajów okupowanych, wynosi 624.231 kilometrów kwadratowych, czyli 11.337 geograficznych mil kwadratowych; z krajami zaś okupowanemi 676.338 kilometów kwadratowych, czyli 12.283 geogr. mil kwadr. W ten sposób Austro-Węgry pod względem obszaru zajmują w szeregu państw europejskich trzecie miejsce. Najpierw idzie Rossya z 9,970.000 kilometrami, następnie zaś Szwecya i Norwegia z 761.000 kw. kilometrami.

Obszar Galicyi wynosi 78.497 kwadratowych kilometrów, czyli 1.425 geogr. mil kwadratowych.

Do wzmiankowanego ustępu rozprawy generała Sonklara dodano kartę podziału Alp wschodnich i jeden krajobraz, przedstawiający miejscowość Ortler

Oprócz Najd. Cesarzewicza w współpracownictwie pierwszego tomu poglądowego (*Uebersichtsband*) biorą jeszcze udział: radca dworu baron Andrian-Werburg, dyrektor profesor dr. Juliusz Hann, radca dworu Hauer, dyrektor profesor dr. Antoni Kerner, profesor dr Mojsisowicz, profesor Henryk dr. Zeissberg.

Jako ilustratorowie biorą udział w pierwszym (poglądowym) tomie następujący artyści: Profesor Zygmunt d'Allemand, profesor Juliusz Berger. Hugo Darnaut, Arpad Feszty, Karol Fröschl, Frydryk Giesel, Karol Karger, profesor Liechtenfels, Geza Meszöly, profesor Franciszek Pausinger, Karol Probst, baron Raczsonnet, profesor Franciszek Rumpler, wicedyrektor August Schaeffer, Jakób Emil Schindler, inspektor Józef Schönbrunner, Alfred Schrötter, Karol Siegl, Bela Spanyi, dyrektor profesor Sturm i AngeloTrentin.

Pojedyńcze zeszyty będą wychodzić 1go i 15go każdego miesiąca. Publikacya zostanie rozpoczętą od Wiednia i Dolnej Austryi, a w miarę posuwania się dzieła będą zapraszani do współpracownictwa nowe siły literackie i artysty zne, przyczem każdy kraj będzie opracowywany i ilustrowany przez własnych jego uczonych i artystów.

Kończąc niniejszą relacyę, niepodobna nam nie wyrazić oczekiwania, iż tak poważna, patryotyczna a zarazem zajmująca publikacya, która ma na celu zapoznanie pomiędzy sobą ludów austro-węgierskiej Monarchii i ściśnienie węzła przynależności, znajdzie i w naszym kraju jak najszerszy odgłos.

OSTATNIA POCZTA

Przedwczoraj po publicznych posłuchaniach Najj. Pan przyjmował o godzinie 2 po południu na uroczystej audyencyi nowo mianowanego przy Najw. Dworze ambasadora włoskiego, hrabiego Nigrę i przyjął od niego listy uwierzytelniające. Po tej ceremonii Monarcha raczył przyjmować członków ambasady włoskiej.

Wiener Zeitung donosi: Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zezwolił notaryuszowi w Sieniawie, Franciszkowi Wolskiemu, przenieść się do Brzeżan.

Polti. Corr. pisze: Wobec doniesień o wyjeździe c. k. generał-majora Alboriego do Serbii, możemy donieść na podstawie wiarygodnej relacyi, że generał Albori jeszcze przed wybuchem serbsko-bułgarskiej wojny otrzymał ośmio-tygodniowy urlop, i udał się dnia 18 listopada do Lublany, Tryestu, wreszcie do Dalmacyi, gdzie przebywa jego rodzina. Wiadomość przeto o jego wyjeździe do Serbii jest zupełnie bezpodstawną.

Berliński *Reichsanzeiger* zawiadamia; iż jubileusz panowania cesarza Wilhelma będzie obchodzonym d 3 stycznia p r. nabożeństwami i paradami wojskowemi

Konstantynopolski korespondent *Köln. Ztg.* donosi, że reprezentant Anglii, p. W. White, na ostatniem posiedzeniu konferencyi oświadczył zupełnie w formie urzędowej, że Anglia nie uznaje już traktatu berlińkiego Posiedzenie, które się odbyć miało jako ostatnie, nie przyszło zupełnie do skutku.

Z Paryża donoszą, że gabinet, nie mogąc zgodzić się na żądanie komisyi tonkińskiej o zupełnej ewakuacyi Tonkinu, przedstawił projekt pojednawczy, na podstawie którego ma przyjść do skutku kompromis pomiędzy przeciwnemi frakcyami w komisyi.

Według doniesień z Londynu, na skutek oświadczenia Parnella, iż on, jak telegram donosi dosłownie „zdławił" stronnictwo liberalne, nastąpiły prądy przyjaźniejsze dla kandydatów liberalnych. *Times* utrzymuje jednak, że konserwatystom nic nie zagraża, dlaczegożby bowiem robotnicy prowincyi nie mieli wybierać tak, jak ich bracia w miastach większych, to jest w duchu konserwatywnym?

Z Madrytu donoszą, że małżeństwo infantki Eulalii, siostry króla Alfonsa z don Antonio, synem księcia Montpensier zostało odroczone

Karliści, straciwszy wszelkie widoki powodzenia, starają się wyzyskać stronników Zorilli, ażeby wywołać anarchię i w ten sposób znaleźć pretekst do wystąpienia z uzasadnionemi pretensyami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 grudnia. Najj. Pan przyjmował wczoraj przedpołudniem na prywatnem posłuchaniu Najdost. Cesarzewicza Rudolfa, dalej Maurycego Jokaja i Weilena. Jego Ces. Wysokość wręczył Monarsze pierwszy zeszyt, w wydaniu niemieckiem i węgierskiem, dzieła „Austro-węgierska Monarchia w słowie i obrazie", przyczem przemówił w pełnych polotu słowach, składając podziękowanie za łaskę monarszą i wspomniał z wdzięcznością o poparciu obu Rządów, oraz patryotycznej gorliwości współpracowników, co umożliwiło uchylenie wszelkich trudności, pozwoliło pokonać ze swobodnem sercem wiele pracy oraz zachodów, i oddać dzisiaj na publiczny użytek pierwszy zeszyt tego pomnikowego dzieła. Patryotyzmowi i poznaniu ojczyzny, powiedział dalej Najd. Cesarzowicz, poświęconem jest to dzieło, które chociaż dzieli się na część austryacką i węgierską, przecież w ramach tych części uwzględnia najzupełniej wszystkie narodowości.

Najj. Pan widocznie wzruszony odpowiedział, iż czuje radośne zadowolenie na widok, że dzieło to, tak prawdziwie patryotyczne, przychodzi do skutku z współdziałaniem wszystkich duchowych sił Monarchii. Najj. Pan dodał, iż z zajęciem będzie śledził dalszego ciągu dzieła w nadziei pięknego zakończenia tej pracy. Monarcha uścisnął następnie serdecznie dłoń Najd. Cesarzewicza, który z głęboką czcią ucałował rękę Jego Ces. Mości, poczem Najj. Pan wyraził Jokajowi i Weilenowi pełne uznanie, polecając im, aby o tem zawiadomili wszystkich współpracowników.

Wiedeń, 2 grudnia (*Tel. pryw.*) U Najd. Cesarzewicza odbył się wczoraj obiad, na który otrzymali zaproszenie główni redaktorowie i współpracownicy dzieła: „Austro-Węgierska Monarchia w słowie i obrazie".

Wiedeń, 2 grudnia (*Tel. pryw.*) Rada miejska 72 głosami przeciw 38 głosom odrzuciła wniosek o wypowiedzenie kontraktu angielskiemu Towarzystwu gazowemu i o zaciągnięciu 16 milionowej pożyczki na wybudowanie własnego zakładu gazowego.

Wiedeń, 2 grudnia. Tutejsza rada miejska odrzuciła wniosek o wypowiedzenie kontraktu gazowego i uchwaliła przejść do porządku dziennego nad wnioskiem, domagającym się wytoczenia śledztwa w sprawie postępowania burmistrza przy jego rokowaniach z towarzystwem gazowem.

Peszt, 2 grudnia. Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy, regulujący stosunki finansowe Towarzystwa, które zajmuje się uporządkowaniem doliny Ternes-Bega. Rząd wniósł przedłożenie, upoważniające go do poboru podatków w pierwszym kwartale roku 1886.

Berlin, 2 grudnia. Na przedwczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przy interpelacyi w sprawie wydalania obcokrajowców, ks. Bismarck odczytał orędzie cesarskie, w którem powiedziano, iż interpelacya ta nie jest zgodną z konstytucyą Rzeszy, skutkiem czego rząd nie może zezwolić na ingerencyę parlamentu. Książę kanclerz dodał przytem: Rzesza nie może występować przeciw usiłowaniom Prus, zmierzającym do powstrzymania dalszego szerzenia się polonizmu, gdyż interwencya taka zostawałaby w sprzeczności z konstytucyą. Dziś król pruski, a jutro król saski mógłby być zacytowanym przed kratki parlamentu. Z tego powodu książę odmawia odpowiedzi na interpelacyę.

Izba przyjęła wreszcie wniosek Windthorsta, aby interpelacyę uchylić z porządku dziennego. Przeciw temu wnioskowi głosowała lewica.

Berlin, 2 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego, przy sposobności obrad nad etatem kancelaryi państwowej, powrócił deputowany Windthorst do interpelacyi z powodu wydalań. Ks. Bismarck oparł, iż nie jest partykularystą; gdyby jednak król i rządy związkowe nie życzyły sobie, ażeby silnie ochraniał konstytucyę i prawa państw pojedyńczych, to konstytucya państwowa nie utrwaliłaby się tak mocno. Konieczność wydalań udowodni mowca w Sejmie pruskim. W sprawie wydalań należy brać na uwagę tylko kwestyę narodowościową. Czasy mrzonek polskich już minęły.

Hänel odpiera przypuszczenie, jakoby wolno liberalni popierali polonizacyę. Winterer, deputowany alzacki, zastrzega się przeciw zarzutowi, jakoby Alzatczycy, żywili większe sympatye dla zagranicy, niż dla państwa.

Kościelski protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy usposobieni byli nieprzyjaźnie dla państwa i walczy przeciw polityce pruskiej w

poznańskiem. Bötticher odpiera posądzenia, jakoby Prusy pozbawiały Polaków praw i kierowały się polityką eksterminacyi. W końcu przyjęto bez zmiany etat kanclerza i kancelaryi państwowej.

Paryż, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Francya nie podziela zapatrywania Anglii co do uchylenia traktatu berlińskiego, przyczem jednak wstrzymuje się od wszelkich dalszych kroków, albowiem uchwała konferencyi nie przyszła do skutku.

Londyn, 2 grudnia. Korpus angielski wkroczył bez walki do stolicy Birmy, Mandalaju. Kolonia mieszkańców europejskich jest zupełnie bezpieczna.

Madryt, 2 grudnia. Uroczyste ceremonie pogrzebu zwłok króla Alfonsa odroczone zostały do 10 b. m., ażeby reprezentanci zagraniczni na czas przybyć mogli.

Londyn, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Opinia publiczna w Anglii domaga się aneksyi Birmy.

Madryt, 2 grudnia. (*Tel. pryw.*) Rząd nie dowierza uspakajającym przyrzeczeniom Karlistów i ma się na baczności.

Madryt, 2 grudnia. Plakaty karlistowskie rozlepione po ulicach miasta Tortosa, zostały natychmiast usunięte.

Londyn, 2 grudnia. Do rana dnia dzisiejszego wybrano 180 konserwatystów, 199 liberalnych i 37 parnelistów.

Konstantynopol, 2go grudnia. Doniesiono tu oficyalnie że Lebiba i Gadban effendi przyjęci zostali dobrze na granicy Rumelii; w towarzystwie eskorty złożonej z 20 żandarmów i 1 oficera, pojechali oni dalej w kierunku Filipopola.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom, wczorajsza konferencya nie wydała zgoła żadnych rezultatów.

Wojna Serbsko Bułgarska.

Belgrad, 2 grudnia. (*Telegram naszego specyalnego korespondenta* (*B*). Skutkiem interwencyi c. k. posła, hr. Khevenhüllera, wstrzymano na rozkaz królewski, jak półurzędownie donoszą, jeszcze dnia 29 listopada wieczorem bombardowanie Widdynia. Dopiero jednak od przedwczoraj rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia stałego rozejmu.

Wczorajsza rada gabinetowa w Niszu zajmowała się głównie tą sprawą; a oprócz tego w łonie ministerstwa poruszono myśl zwołania bezzwłocznie wielkiej skupczyny, albowiem według konstytucyi, ta tylko może rozstrzygać o wojnie i pokoju. W kołach rządowych przeważa ciągle usposobienie wojenne, chociaż poczytują tutaj jako rzecz pewną, iż Austrya używa całego swojego wpływu w interesie natychmiastowego pokoju.

Nastrój opinii publicznej wyraża dziennik *Videlo*, który pisze: Wszelkie zabiegi, dążące do zawarcia pokoju, muszą być uważane w obecnej chwili jako wymierzone na szkodę serbskich interesów. Tenże dziennik pisze dalej, iż po zmobilizowaniu pierwszego do trzeciego powołania, wobec panującego w Serbii zapału i ducha wojowniczego, nie może nawet podlegać wątpliwości, iż Bułgarzy nietylko zostaną wyparci z ziemi serbskiej, lecz że będą mogły być zdobyte na nowo wszystkie terytorya aż po Sofię, przesiąkłe krwią serbską.

Pułki, które w ostatnich bojach poniosły najdotkliwsze straty, zostały zastąpione świeżemi wojskami i odesłane do Niszu dla pełnienia służby w tamtejszej fortecy.

Wielki przeor zakonu maltańskiego, hr. Lichnowsky, udał się wczoraj z powrotem do Wiednia.

Generał Horvatovic przed wyjazdem do Niszu wyraził się w kole przyjaciół, iż ma nadzieję, że kampania nie jest jeszcze stracona; zna dobrze teren pod Pirotem i mniema, że Serbowie są teraz w posiadaniu lepszych pozycyj, niżeli wojska bułgarskie. — Główna wina klęski cięży na Jovanovicu, który niedorósł swojemu zadaniu. Drugie powołanie przedstawia się jako wyborowe wojsko i ono to naprawi złe dotychczasowe. Horvatowic oświadczył w końcu, iż udaje się w najlepszej nadziei na pole walki.

Wiadomość o pochwałach cara dla armii bułgarskiej wywołała tutaj sensacyę. O odnośnem oświadczeniu cara zatelegrafowano bezzwłocznie do Niszu, gdzie odbywała się właśnie rada gabinetowa, w której łonie wiadomość ta wywarła bardzo przykre wrażenie. Skutkiem tego telegramu przerwano zaraz narady.

Dzisiaj zbiera się na nowo rada ministeryalna.

Wiedeń, 2 grudnia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników donoszą: Od 30 listopada nastąpiło faktycznie na całym serbsko-bułgarskim teatrze wojennym zawieszenie broni. W Ponorze pod Pirotem rozpoczęte już zostały rokowania w sprawie zawarcia na cały miesiąc stałego rozejmu. Zdaje się, iż rokowań z Serbią nie będzie prowadził książę Aleksander zupełnie samodzielnie, lecz tylko w charakterze pełnomocnika sułtańskiego i że jako taki zewrze pokój w imieniu padyszacha.

Pirot, 2 grudnia. Wytknięcie linii demarkacyjnej ukończone zostało w poniedziałek. Wystosowane z generalnego sztabu w niedzielę wezwanie do Serbii, ażeby zamianowała pełnomocnika do rokowań pokojowych, było jeszcze w poniedziałek bez odpowiedzi. W kołach armii bułgarskiej mniemają, że Serbia chce tylko zyskać czas, ażeby zreformować armię. Zebrała się była w poniedziałek wielka rada wojenna, w której wzięli udział Karawełow i Canow. Tegoż dnia rano, wielka rzesza mieszkańców Pirotu, przechodząc obok głównej kwatery, wołała hurra, a muzyka grała hymn narodowy bułgarski. Jeden z delegatów ludowych złożył księciu, który wychodził, wyrazy przyjaznego dla Bułgarów usposobienia ludności, jakoteż życzenie, ażeby Pirot został do Bułgaryi wcielony. Książę odpowiedział, iż objaw ten przyjmuje do wiadomości.

Pirot, 2 grudnia. Wczoraj nadeszło ze strony serbskiej zawiadomienie, że król dezygnował pułkownika Milanowicza jako pełnomocnika do określenia warunków zawieszenia broni. Pułkownik ma dzisiaj tu przybyć. Zwlekanie ze strony Serbii wywołuje niezadowolenie; panuje przekonanie, że Bułgarzy, jako pierwszy warunek, postawią ewakuacyę okręgu widdyńskiego ze strony Serbii.

Pirot, 2 grudnia. Przyjęto tutaj z wielkiem zadowoleniem wiadomość z Konstantynopola, iż Turcya dobrze jest usposobioną dla myśli bezpośredniego porozumienia się z Bułgaryą. Sądzą, iż przy tej sposobności zostanie także załatwioną kwestya wschodnio - rumelijska, ponieważ nie przypuszczają, aby mogły być zniweczone usiłowania rumelijskiej i bułgarskiej ludności, która stoczyła walkę w obronie unii, przyczem 30.000 Rumeliotów i Bułgarów potykało się z całą potęgą Serbii. Przy tej sposobności podnoszą, iż mocarstwa także mają szczególniejszy w tem interes, aby kwestya ta została jak najrychlej usuniętą z porządku dziennego, albowiem dalsze jej istnienie sprowadziłoby zaostrzenie stosunków międzynarodowych.

Pirot, 2 grudnia. Dnia 30 listopada po południu oficer serbski przysłany do tutejszej (bułgarskiej) głównej kwatery złożył następujące oświadczenie. Korpus serbski pod Widdyniem nie otrzymał w porę rozkazu do zaniechania działań wojennych, a to z tej przyczyny, iż najbliższa stacya telegraficzna oddaloną jest o siedm godzin drogi od głównej kwatery Leszanina. Obecnie wszędzie już panuje zupełne zawieszenie broni. Pozostaje tylko jeszcze do załatwienia kwestya mianowania delegatów dla rokowań o zawieszenie broni i zawarcie pokoju.

Sofia, 2 grudnia. Z polecenia księcia Aleksandra, który znajdował się podówczas przy strażach przednich, minister Canow wystosował pod dniem 28 listopada także telegram do w. wezyra, w którym donosi o zabiegach, przedsięwziętych przez mocarstwa, a przedewszystkiem o krokach c. k. posła, hr. Khevenhüllera, przyczem wypowiada takie same uwagi, jak w okólniku do mocarstw.

Nisz, 2 grudnia. Donoszą urzędownie, że pomimo zawieszenia kroków nieprzyjacielskich, postanowionego już przed dwoma dniami, pomimo, że Bułgarzy zawiadomieni zostali o tem także przez serbskich komendantów, nastąpił wczoraj z rana całkiem niespodziewanie gwałtowny atak Bułgarów na pozycye serbskie pod Plasiną; Bułgarzy wykonali ten atak w sile 4 batalionów piechoty i jednego szwadronu konnicy; Serbowie wytrzymali ten atak. Na kilka chwil przedtem zawiadomił komendant serbski Bułgarów o otrzymanym nakazie co do powstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Wiedeń, 2 grudnia 1885 r., godz. 10 min. 35. Akcye kredytowe 287·30, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 76·—, Kolej Karola Ludwika 228 60, Południowa 134·—, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, 6% listy zastawne banku krajowego 91·75, 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku 90·50,

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 1 grudnia 1885.

bez kupona / bez kupona bieżącego

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	227	25	230	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	225		228	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	273	—	277	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	90	40	91	40
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	—	100	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	50	97	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	59	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	53	—	56	—
4½ prc. kraj. listy zastawne				
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	102	85	104	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	97	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	50	91	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	91	6	02
Napoleondor	9	94	10	04
Półimperyał	10	29	10	39
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22¼	1	24¼
100 marek niemieckich	61	35	62	15
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 30 listopada 1885.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.50	82.65
luty-sierpień	82.50	82.65
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.95	83.10
kwiecień-październik	82.95	82.15
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	127.50	128.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139.75	140.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	140.25	140.75
„ „ 1864 po 100 złr.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 złr.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	45.—	47.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	156.50	157.50
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	99.90	100.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	109.05	109.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	103.—	104.—
Galicyi	103.—	104.—
Niższej Austryi	107.50	108.25
Siedmiogrodu	102.50	103.25
Węgier	103.—	103.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	98.75	99.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	288.—	288.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	564.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	877.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	480.—	481.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	239.75	240.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2300	2303
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	229.50	230.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	225.50	226.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	275.25	273.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	135.25	135.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	172.—	172.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	53.—	57.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w. złocie w 50 l.	99.75	100.25
„ „ premiowe po 3 pr.	98.25	98.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.—	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.75	100.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.—	99.50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.—	99.50
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.50	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	101.30	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.75	103.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.—	99.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.50
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.—	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 4 prc. w srebrze z r. 1884	82.20	82.50
z r. 1884	89.25	89.50
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	41.—	41.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.75	20.25
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.25	22.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	43.—	44.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14.10	14.40
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	8.80	9.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	17.75	18.25
Salma po 40 zł. m. k.	56.—	57.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	52.25	53.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	24.—	24.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	132.50	133.25
„ „ po 50 zł. w. a.	69.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.45	125.85
Paryż za 100 fr.	49.80	49.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.96.—	5.98.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.97.50	9.98.50
Rossyjski imperyał	10.30.—	10.32.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.50	92.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 1 grudnia 1885.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	20
„ „ „ w srebrze	82	65
Renta w złocie	108	80
5 prc. austr. rent. marcowa	100	05
Akcye banku wiedeńskiego	873	—
„ „ kredytowego	286	—
Londyn	125	55
Srebro		
Napoleondor	9	98½
Dukat cesarski mon.	5	97
100 marek niemieckich	61	75

Licytacye.

L. 3724. (8002 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Andruchowi, Wawrzyńcowi i Paraszce Dochwat w Burkanowie o 199 złr. 62 ct w. a, przedsięweźmie przymusową licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 111 w Burkanowie położonej, w dniach 16 grudnia 1885, 16 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk d. 23 października 1886.

L. 2925. (7974 2—3)

W dniach 17 grudnia 1885, 21 stycznia 1886 i 18 lutego 1886 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż pół sznurowej parceli gruntowej Jurka Rogodzmskiego własnej z pod nr. 13 w Rożanówce położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, celem zaspokojenia pretensyi Gabryela Langa w kwocie 11 złr 92 ct. a. w. zpn.

Cena wywołania 70 złr.

Wadyum 7 złr.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, 10 lipca 1885.

L. 11345. (7923 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod nr. 11 w przedmieściu Białej położonej, Alberta Fränkla własnością będącej rezolucyą z dnia 8 sierpnia 1885 l. 7532, w celu zaspokojenia kwoty 175 złr. dr. Alojzemu Eisenbergowi, rozpisana w dniu 22 grudnia 1885 o godzinie 10 przed południem odbędzie slę c. k. sądzie tutejszym pod warunkami w obwieszczeniu z powyższej daty objętemi z tą zmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, dnia 22 listopada 1885.

L. 3466. (7720 2—3

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu krzedytowego ziemskiego w Krakowie, a to: zaległych rat w kwotach 32 złr, 400 złr., 400 złr., 400 złr, 400 złr. w. a. z przynależytościami, tudzież reszty kapitałów w kwocie 9595 złr. 37 ct. w. a. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 37 złr. 57 ct. w. a., odbędzie się w dniach 22 grudnia 1885, 26 stycznia 1886 i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr Czercze, Józefy ze Słoneckich Kopystyńskiej własnych, tudzież majętności Julianówka, Józefa Jaworskiego własnej, w powiecie Rohatyńskim położonych.

Cenę wywołania stanowi suma 82000 złr. w. a

W pierwszym i drugim terminie sprzedaż nie nastąpi poniżej tej ceny wywołania, a w trzecim terminie nie poniżej sumy wyrównywającej wszystkim dobra te obciążającym długom hipotecznym i ciążącym na tych dobrach wierzytelnościom uprzywilejowanym.

Wadyum wynosi kwotę 8200 złr. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kas wkładkowych galic. zakładu kredytowego ziemskiego, kasy oszczędności miasta Krakowa, galicyjskiej kasy oszczędności, albo w innych papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne mających, wedle ostatniego kursu tychże, jednak nigdy powyżej nominalnej wartości.

Gdyby dobra te na powyższych terminach nie zostały sprzedane, wyznaczony został do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 25 lutego 1886 godzinę 4 popołudniu.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś stan podatków i należytości skarbowych w c. k urzędzie podatkowym w Rohatynie.

O tem zawiadamia się strony, tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, niewiadomego z życia i miejsca pobytu wierzyciela hipotecznego ks. Grzegorza Łopatyńskiego do rąk kuratora adw. dr. Gottlieba w Brzeżanach, a wreszcie innych niewiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk kuratora adw. dr. Schätzla w Brzeżanach.

Brzeżany, dnia 3 października 1885.

L. 6905. (7999 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 4 listopada i dnia 7 grudnia 1885, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się licytacya nietabularnej realności Marcina Kusznierza pod l. k. 131 rep. 57 w Pnikucie na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 100 złr. względnie 60 złr. 6 ct. w. a. zpn, z dołożeniem, że realność ta tylko powyżej, lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, w razie gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 7 grudnia 1885 o godzinie 3 po południu a niestający wierzyciele za przystępujących do większości stających uważani będę.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 400 złr.

Zakład 40 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Dla niewiadomych wierzycieli kuratorem ustanawia się tutejszego c. k. notaryusza Wiktora Krukowskiego.

Mościska, dnia 13 sierpnia 1885.

L. 3525. (8003 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie egzekucyjnej dyrekcyi ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny przeciw Jaśkowi Cyrułykowi pto 87 złr. 19 ct. w. a. przedsięweźmie przymusową licytacyę realności włościańskiej pod l. k. 128/52 w Burkanowie położonej, w dniach 16 grudnia 1885 16 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o 10 godzinie przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 1000 złr. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Wiśniowczyk, d. 23 października 1885.

L. 6293. (8001 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu staromiejskiego w kwocie 122 złr 87 ct w. a zpn, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 30 listopada 1885, dnia 23 grudnia 1885 i dnia 29 stycznia 1886 o godzinie 10 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę realności l. kons. 71 w Woli Koblańskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Iwana i Mikołaja Toporowiczów własnej.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 350 złr.

Wadyum 35 złr.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Staremiasto, dnia 31 grudnia 1884.

L. 335. (8000 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Staromiejskiego w kwocie 88 złr. 50 ct. w. a. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 30 listopada 1885, dnia 23 grudnia 1885 i dnia 29 stycznia 1886 o godzinie 10 przed południem, sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 4 rep. 3 w Baczynej położonej, wykazem hipot. 23 objętej, Jana Katyńskiego własnej.

Przy pierwszych dwóch terminach realności ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 400 złr.

Wadyum 40 złr.

Resztę warunków można w tus. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Staremiasto, 31 marca 1885.

L. 7073 (7907 2—3)

W dniu 29 grudnia 1885 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sadzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 26/23 w Dniestrzyku dubowym położonej, nietabularnej, w sprawie Zakładu włościańskiego w likwidacyi przeciw Łesiowi Kielnik pto. 73 złr. 9 ct. w. a. zpn. Cena wywołania 200 złr., wadyum 10 złr. Realność ta na powyższym terminie nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Resztę warunków można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Turka 30 października 1885.

L. 6894. (8024 2-3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 281 złr. 27 cnt. w.a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons 84 w Domaszowie położonej, wykazem hipot l 177 objętej, Kiryła Jaremczuka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie dnia:

9 grudnia 1885,
11 stycznia 1886 i
15 litego 1886,

każdym razem o godzinie 10ej rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi się suma 600 złr. w. a., wadyum wynosi 60 złr. w.a.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w regitsraturze tutejszo sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz z Uhnowa

Uhnów, 28 października 1885.

L. 4641. (8020 2—3)

Sąd powiatowy kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Antoniego i Franciszki Janickich w Kętach pod nk. 99 położonej na pokrycie pretensyi Samuela Braunberga i spółki pto 1700 złr. z pn. w sądzie w dwóch terminach, w dniach 22go grudnia 1885 i 25 stycznia 1886, każdym razem o godzinie 10 rano

Cena wywołania 3655 złr., wadyum 364 złr.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dr. Xawerego Chrzanowskiego, a termin do warunków lżejszych na dzień 25 stycznia 1886 godz. 3 po południu.

Kęty, 30 września 1885.

L. 5290. (7961 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 200 złr. w. a z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 124 w Janowie, dłużnika Wojciecha Dawyskiby własnej dnia 15 grudnia 1885 19 stycznia i 23 lutego 1886 o godz. 10 rano, na rzecz galic. zakładu kredyt. ziemskiego realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 450 złr. w. a. wynoszącej jednak nie niżej 400 złr. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 45 złr. w. a. resztę warunków powziąć można w registraturze tusądowej.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych terminach wyznacza się celem ułożenia łatwiejszych warunków termin na 23 lutego 1886 o godz. 11 rano.

Budzanów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 7838. (7994 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Tomasza Robaka, przeciw Ludwice Robak pto 200 złr. w. a., odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 17 grudnia 1885, 15 stycznia i 15 lutego 1886, zawsze o gogzinie 10 rano, publiczna przymusowa licytacya połowy realności pod l. k. 27 w Bełzie położonej, wykazem hip. l. 528 objętej, dłużniczki w połowie własnej. Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa i wywołania 572 zł. $57^1/_2$ ct. w. a.

Wadyum 10 pr.

Bliższe warunki licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w aktach.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Adolfa Kiernika z Bełza.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 10 listopada 1885.

L. 11466. (8009 3—3)

C. k. sąd powiat miejs. del. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez gal. kredyt. Zakład włośc. sumy 222 złr. 93 ct. w. a. z pn. publiczną licytacyę realności spadkobierców Tomasza Pernala własnej w wyk. hip. l. 68 gminy Basiówka zapisanej na dzień 3go grudnia 1885 o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 45 złr. W terminie tym można tę realność nabyć i poniżej ceny sza-

L. 5289. (7962 3—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr 109 w Janowie dłużnika Jędrzeja Zielonego własnej, dnia 15 grudnia 1885, 19 stycznia 1886 i 23 lutego 1886, o godz. 10 rano, na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego, realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 350 złr. w. a. wynoszącej, jednak nie niżej 300 zł. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 35 złr. w. a, resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

W razie niesprzedania tej realności na powyższych terminach wyznacza się celem ułożenia łatwiejszych warunków termin na 23 lutego 1886 o godz. 11 rano.

Budzanów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 2935. (8047 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku w sprawie galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Stefanowi Kosowiczowi (synowi Wasyla) pto 300 złr. w. a. zpn. przedtięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod nr. kons 251 w Złotnikach położonej, ciało hip. l. 322 stanowiącej, Stefana Kosowicza własnej, w dniach 16 grudnia 1885, 16 stycznia i 17 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania 700 złr.

Wadyum 70 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk, dnia 7 października 1885.

L. 5287. (8040 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności 200złr. w. a. zpn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 294 w Janowie, dłużnika Antoniego Ostrowskiego własnej, dnia 15 grudnia 1885, 19 stycznia 1886 i 23 lutego 1886. o godzinie 10 rano, na rzecz galic. Zakładu kredyt. ziemskiego, realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 400 złr. w. a. wynoszącej, jednak nie niżej 370 złr. pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a., reszte warunków powziąć można w registraturzę tusądowej.

W razie nie sprzedania tej realności na powyższych terminach wyznacza się celem ułożenia łatwiejszych warunków termin na 23 lutego 1886 o godzinie 11 rano.

Budzanów, dnia 22 sierpnia 1885.

L. 7262. (8023 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 131 złr. 4 ct. w a. zpn., przymusowa sprzedaż realności pod l. wyk. hip. 218 i 355 w Rzeczycy położonej dłużników hipotecznych Piotra Pirożka i Jakima Martyna własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, każdym razem o godzinie 10 rano, dnia 9 grudnia 1885, 11 stycznia 1886 i 8 lutego 1886 — przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 800 zł.

Wadyum wynosi 80 złr. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony pan Julian Celewicz z Uhnowa.

Resztę warunków i wyciągi z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Uhnów, dnia 20 październiku 1885.

(8010 3—3)

Celem wydzierżawienia stacyj mytniczych w kołomyjskim powiecie skarbowym rozpisuje się niniejszem odnośnie do podanych w obwieszczeniu wys. c. k. krajowej dyrekcyi skarbu z dnia 29 września 1885 l. 73980 warunków, publiczną licytacyę, a to na następujące stacye mytnicze.

Liczba porządkowa	Nazwa: Stacyi mytniczej i rodzaj tejże — Do wydzierżawienia bądź tylko na rok 1886 bądź na dwa lata 1886 — 1887	Nazwa: gościńca	pozycye taryfy: Myto drogowe za kilometrów	pozycye taryfy: Myto mostowe według klasy	Cena wywołania na jeden rok (złr.)	Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi w dniu
1	Kołomyja ku Łanczynowi	główny gościniec karpacki	16	—	6.276	15 grudnia 1885 od 8 do 2 godziny po południu
2	Kołomyja ku Jabłonowie	dtto	16	III.	12.120	15 gudnia 1885 od 8 do 2 godziny po południu

Pisemne, należycie opieczętowane, w jedna szósta (1/6) część ceny wywołania jako poręczne zaopatrzone, oferty wnosić należy najdalej do 14 grudnia, 1885 do 2giej godz. po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi

Po odbyciu ustnych licytacyj, nastąpi otwarcie weszłych ofert dnia 15 grudnia 1885.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 25 listopada 1885.

L. 5091. (7743 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 23 grudnia 1885, 26 stycznia i 26 lutego 1886, każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w starych Kutach pod l. k. 484 położonej, ciała tabularnego nie tworzącej, do Semena Dzumarieka należącej, na zaspokojenie pretensyi Kopla Ornstein w kwocie 3 złr. 44 ct. w. a. zpn., realność ta przy pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową 500 złr. w. a. lub wyżej przy trzecim zaś termimie i niżej tejże za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze

Kuty, dnia 31 lipca 1885.

L. 3289. (7686 1—3)

W sprawie byłego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Iwanowi Leń, Tymkowi Leń i Teodorowi Leń z Koszlak pto 189 złr. 97 ct. w. a. zpn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż $^4/_5$ części realności włościańskiej pod l. k. 4 w Koszlakach położonej, Iwana Leń, Tymka Leń i Teodora Leń własnej, wykazem hip. l. 272 gminy katastralnej Koszlaki objętych, w trzech terminach a to dnia 22 grudnia 1885, dnia 28 stycznia 1886, i dnia 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 900 złr. w. a., niżej której rzeczona realność dopiero przy trzecim terminie licytacyjnym sprzedaną będzie.

Zakład wynosi kwotę 90 złr.

Akta i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło, dnia 19 września 188'.

L. 5820. (7958 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że dozwala na relicytacyę połowy realności pod l. k. 86 w Rzeszowie położonej, w. h. l. 79 gminy miasta Rzeszowa objętej, do masy konkursowej Munischa Bluma należącej, przez publiczną licytacyę, która w tut. gmachu sądowym w biurze 26 na jednym terminie dnia 22 grudnia 1885, o godz. 9 rano, pod następującemi warunkami przedsięwziętą będzie:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się cenę 6815 złr., za jaką Mirla Blumowa rzeczoną połowę realności nabyła.

II. Rzeczona połowa realności zostanie na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

III. Każdy chęć kupna mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej 10 pr. ceny wywołania t. j kwotę 681 złr. 50 ct jako wadyum w gotówce lub w papierach bezpieczeństwo pupilarne dających, obliczone według kursu w urzędowej Gazecie Lwowskiej w dniu licytacyę poprzedzającym notowanego. Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie zatrzymanem, i w cenę kupna wliczonem, reszcie zaś licytujących po ukończeniu licytacyi zwróconem.

IV. Wyciąg hipoteczny i akt oszacowania mogą strony interesowane przejrzeć w godzinach urzędowych w archiwum tut. sądowem, zaś o wysokości podatków wywiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym w Rzeszowie.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamiamy zarządcę masy, komisarza konkursowego, c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, c. k. urząd podatktowy w miejscu, kasę oszczędności miasta Rzeszowa, wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, tych zaś, którymby uchwała niniejsza nie mogła być doręczoną lub których miejsce pobytu nieznane, lub wreszcie którzyby później weszli do hipoteki, do rąk kuratora, którego w osobie adwokata dr. Koppla, z zastępstwem adwokata dr. Reicha ustanawiamy.

Rzeszów, 29 października 1885.

L. 3604 (8043 1—3

Celem zaspokojenia wierzytelności Berka Jeremiasza 71 złr. 70 ct. zpn., rozpisuje sąd licytacyę północnej połowy realności Nr. k. 185, w Dukli Chany Teuch własnej 30 listopada 1885, 31 grudnia 1885 3 lutego 1886 o 9 rano w tutejszym sądzie. Cena wywołania 100 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Dukla, dnia 10. października 1885.

L. 6935. (7904 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza niniejszem, że w dniach 22go grudnia 1885, 22 stycznia i 25 lutego 1886, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności w Rybnie, pod l. k. 73 położonej, wykazem hip. Nr. 303 ks. gł. gminy Rybno objętej, do Wasylyny 1o Dumeuczuk 2o Strynadiuk należącej, na zaspokojenie pretensyi Seliga Tillingera w kwocie 30 zł. w. a. w. a. z pn.

Realność ta przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 150 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim zaś terminie i niżej tejże za jakąkolwiekbądz cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania, tudzież resztę warunków licytacyjnych może przejrzeć w tus. registraturze

Kuty, dnia 26 października 1885.

L. 1102. (7547 1—3)

W dniach 17go grudnia 1885, 21go stycznia i 25go lutego 1886, o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności pod nk 43 w Radomyślu położonej, Stefana i Elżbiety Cwięk własnej

Cena szacunkowa wynosi 885 złr. w. a., wadyum 88 złr. 50 ct. w. a.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 18 sierpnia 1885.

Upadłości.

L. 5537. (7981 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza wdrożone postępowanie konkursowe do majątku Alojzego Sladeczka, protokołowanego kupca w Białej zamieszkałego, a to do całego ruchomego, gdziekolwiek znajdującego się i nieruchomego majątku, położonego w krajach, w których ustawa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Apolinary Góra, c. k. sędzia powiatowy w Białej, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adwokat dr Jan Rosner w Białej.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd, lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 10 grudnia 1885, o godzinie 10tej przed południem, w biurze komisarza konkursowego, na którym stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby o takowe nawet i spory wytoczone mi były, powinni takowe do dnia 14 stycznia 1886 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, w sądzie obwodowym zgłosić i na terminie w dniu 11go lutego 1886 o godzinie 10tej przed połud., odbyć się mającym, do likwidacyi do uporządkowania podać

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym terminie stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne, osoby, w których pokładają zaufanie.

Wierzyciele, którzy w Białej lub w pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika tamże zamieszkałego w celu doręczania uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt zostałby kurator ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej."

Wadowice, dnia 26 listopada 1885.

L. 13977. (8036)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że po postawionych wnioskach wierzycieli masy konkursowej Jakóba Sticha w skutek sprawozdania komisarza konkursowego ustanowiono dotychczasowego zarządcę masy pana adw. dra Baumfelda zarządcą masy konkursowej a Leizora Blaua tegoż zastępcą obu w Przemyślu zamieszkałych

Przemyśl, 28 października 1885.

L. 29. (8046)

W sprawie konkursowej Sary Lei Fink ze Zawałów wyznacza się ponownie do wyboru wydziału wierzycieli i likwidacyi zgłoszonych pretensyj termin na dzień 17 grudnia 1885, o 9 godzinie przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podhajcach.

Podhajce, 5 listopada 1885.

Księgi gruntowe.

L. 335. (8037)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akty służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Uhryń, Szmańkowce i Szwajkowce do powszechnego wglądnienia w c. k. sądzie powiatowym w Czortkowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w tym sądzie do dnia 15 grudnia 1885 w którym to dniu dalsze dochodzenie prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 30 listopada 1885.

Konkursa.

L. 20398. (8035 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Radłowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 250 złr. dodatkiem aktywalnym 25pr. umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę, lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 1 grudnia 18 5 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Sąd wyższy

Kraków, 18 listopada 1885.

L. 14067. (7977 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę nauczyciela szkoły wzorowej przy c. k. seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie.

Z posadą tą połączona jest płaca w kwocie rocz. 800 złr. z dodatkiem aktywalnym, i z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po 100 złr.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, tudzież praktyką w zawodzie nauczycielskim, i podania swe, opatrzone w potrzebne dokumenta, wnieść za pośrednictwem władz swych przełożonych do c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do 15 grudnia b. r.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Lwów, dnia 7 listopada 1885.

L. 70603. (7978 3—3)

W celu nadania opróżnionych z początkiem roku szkolnego 1885/6 dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Piotra Więcławskiego po 150 złr rocznie, dla uczniów zawodu technicznego, rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 grudnia 1885.

O te stypendya ubiegać się mogą tylko uczniowie narodowości polskiej, religii rz. kat., urodzeni w Galicyi.

Podania, zaopatrzone metryką urodzenia, świadectwami szkolnemi i świadectwami ubóstwa, należycie uwierzytelnionemi, mają być wniesione w przeciągu terminu konkursowego do kuratoryi fundacyi ś. p. Piotra Więcławskiego, za pośrednictwem rektoratu c. k. szkoły politechnicznej i c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17 listopada 1885

L. 20226. (7955 3—3)

Przy każdym ze sądów powiat. w Oświęcimiu i Bieczu jest do obsadzenia posada nowo sy-temizowana kancelisty, uzdolnionego do prowadzenia ksiąg gruntowych, z roczną płacą 600 złr., dodatkiem aktywalnym 120 złr., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższą płacą etatową.

Podania o tę, lub inne przy sądach powiatowych opróżnić się mające posady kancelistów, w myśl roozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach, od 26 listopada 1885, o posadę w Oświęcimiu do prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach a o posadę w Bieczu do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Sąd wyższy.

Kraków, dnia 11 listopada 1885.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14981. (8014 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Sperlinga, że w sprawie dr. Adama Morawskiego przeciw temuż o zapłacenie 16720 zł. z pn., spadkobiercy Adama Morawskiego w niniejszym sądzie uchwałę z dnia dzisiejszego, oznajmiającą c. k. sądowi krajowemu we Lwowie, iż zaintabulowanie ś. p. Dr. Adama Morawskiego, względnie jego spadkobierców, mianowicie: Eweliny z Morawskich Brzezinskiej, Władysława Morawskiego i Wiktora Morawskiego, w równych częściach, to jest każdego z nich za właściciela $^1/_3$ części, z zastrzeżeniem $^1/_4$ części do dożywotniego użytkowania Anastazyi Morawskiej następujących sum, jako to: sumy 34922 złr. 24 cnt. w. a. z wszelkiemi procentami i kosztami, słowem z wszelkiemi przynależytościami, tudzież sum: 4000 złr. w. a., 4500 złr., 3000 złr. 4500 zł., 4000 zł. i 3000 zł., wedle Dom. 433 pag. 434 n. 68 on., wreszcie sumy 8250 zł. w. a. z pn., wedle Dom. 433 pag. 444 n. 71 on., w stanie biernym dóbr Ochotnica, i adwokacyi Ochotnica, Augusta Tetmajera własnych, tudzież w stanie biernym praw i sum na tych dobrach intabulowanych. w szczególności także w stanie biernym sumy 20000 zł. m. k. z pn., wedle Dom. 232 pag. 249 n. 12 on. na dobrach Ochotnica z adwokacyą Ochotnica intabulowanej wedle Instr. 922 pag. 226 n. 2 on., Instr. 922 pag. 227 n. 5 on., dotąd na rzecz Mendla Sperlinga intabulowanych, w stanie czynnym tych sum, a biernym rzeczonych dóbr i praw, gdzie te sumy są intabulowane, nic nie stoi na przeszkodzie, tudzież wzywającą c. k. sąd krajowy we Lwowie o polecenie tabuli krajowej, aby ta wszystkie na powyższych sumach, jakoto na sumie 34922 złr. 24 ct. z pn., dalej na sumach 4000 złr. w. a., 4500 złr., 3000 zł., 4500 zł.r, 4000 zł. i 3000 złr., wreszcie na sumie 8250 złr. w. a. z pn., wedle powyż powołanych pozycyj zaintabulowanych. zaintabulowane długi i ciężary, wraz z wszelkiemi przynależytościami i możliwemi nad ciężarami i odnośnemi pozycyami wyekstabulowała nareszcie odstępującą podanie spadkobiercom Adama Morawskiego o wyekstabulowanie li tylko ze stanu biernego sumy 20.000 złr. z pn. na dobrach Ochotnica z pn., na ich rzecz intabulowanej, prawa zastawu dla sum powyż poszczególnionych uzyskali.

W celu doręczenia powyższej uchwały ustanawia się dla Mendla Sperlinga kuratora ad actum w osobie adw. dr. Gałeckiego, z substytucyą dr. Steca, któremu się niniejsza uchwała doręcza.

W Tarnowie, dnia 12 listopada 1885.

L. 8099. (7834 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Demka Urama, że na dniu 30 lipca 1885 l. 8099 wytoczył przeciw niemu Petro Sabatowicz pozew o własność i intabulacyę niektórych parcel z ciała hip. l. wyk. 23 w Długiem objętego.

Do rozprawy wyznaczono termin na dzień 15 stycznia 1886, na godzinę 9 rano, a kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr. Karola Neumana w Gorlicach.

Wzywa się więc Demka Urama aby przed powyższym terminem z tymże zastępcą prawnym się porozumiał, lub sobie innego obrał, inaczej z tymże rozprawa przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 12 października 1885.

L. 14982. (8015 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Sperlinga, że w sprawie dr. Adama Morawskiego przeciw temuż o zapłacenie sumy 1300 złr. w. a. zpn., spadkobiercy Adama Morawskiego uzyskali w tutejszym sądzie uchwałę z dnia dzisiejszego, oznajmującą c. k. sądowi krajowemu w Lwowie, iż zaintabulowaniu dr. Adama Morawskiego względnie jego spadkobierców jakoto: Eweliny z Morawskich Brzezińskiej, Władysława Morawskiego i Wiktora Morawskiego w równych między nimi częściach, to jest każdego z nich w jednej trzeciej części z zastrzeżeniem $^1/_4$ części dożywotniego użytkowania Anastazyi Morawskiej za właścicieli sumy 14600 złr. w. a. zpn., wedle dom. 433 pag. 441 n. 70 on. w stanie biernym dóbr Ochotnica i adwokacyi Ochotnica, Augusta Tetmajera własnością będących, tudzież w stanie biernym sum i praw na tych dobrach intabulowanych, w szczególności także w stanie biernym sumy 20000 złr. m. k. zpn. Dom. 232 pag. 249 n. 12 on. na dobrach Ochotnica i adwokacyi Ochotnica intabulowanej, wedle Instr. 922 pag. 226 n. 3 on. dotychczas na imię Mendla Sperlinga intabulowanej w stanie czynnym tej sumy, a biernym rzeczonych dóbr, praw i sum, gdzie ta suma jest intabulowaną — nie nie stoi na przeszkodzie, tudzież wzywając c k sąd krajowy we Lwowie o polecenie tabuli krajowej, aby ta wszystkie na powyższej sumie 14600 złr. w. a. zpn w powołanych pozycyach intabulowanej zaintabulowane długi i ciężary wraz z wszelkiemi przynależytościami możliwemi nadciężarami i odnośnemi pozycyami wyekstabulowała i zupełnie wykreśliła, wreszcie odstępując prośbę spadkobierców Adama Morawskiego o wykreślenie li tylko ze stanu biernego sumy 20000 złr. m. k. n. a dobrach Ochotnica i adwokacyi Ochotnica na rzecz ich zahipotekowanej prawa zastawu dla sum 30 i 500 złr. 14600 złr. zpn, 5600 złr., 6400 złr., 5600 złr. i 6400 złr.

Celem doręczenia powyższej uchwały ustanawia się dla Mendla Sperlinga kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Gałeckiego z substytucyą adwokata dr. Steca, któremu się niniejsza uchwała doręcza.

W Tarnowie, dnia 12 listopada 1885.

L. 15449. (8016 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Dawida Kohna i Szymona Kurza jako wierzycieli hipotecznych, iż z powodu wniesionej przez Antoninę z Wendekierów 1 Otowską, 2 Małutowską prośby de pr. 18 listopada 1884 l. 16674 o wydzielenie kilku parcel z dóbr Radgoszcz, „Wielki dwór oraz Porębiska czyli Wyrębiska“ bez przeniesienia ciężarów hipotecznych, ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dra Gałeckiego z substytucyą adw. dr. Steca i termin ponowny do oświadczenia się stron interesowanych na tę prośbę na dzień 11 grudnia 1885 r. godzinę 10 z rana w tut. sądzie wyznaczono. Wzywa się zatem tychże niewiadomych z miejsca pobytu Dawida Kohna i Szymona Kurza, aby ustanowionemu kuratorowi dokumentów potrzebnych do obrony ich praw udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, i tego sądowi wzkazali, gdyż w przeciwnym razie sami złe skutki z opieszałości swojej panosić by musieli.

W Tarnowie, dnia 29 października 1885.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

(8054)

Dnia 9go grudnia 1885, o godzinie 10ej przed południem odbędzie się w realności l. kons. 299 w **Załościach nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Towarzystwa kredytowego w Załościach** stowarz. zarejest. z ograniczoną poręką, na które wszystkich członków tegoż towarzystwa niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

Zzmiana lub zupełne zniesienie ustępu 3go §. 1go statutu.

Załośce, dnia 24 listopada 1885.

Rada nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Załościach, stow. zarej. z ogran. poręką.

Moses Alczer m. p. prezes. *Isak Zamojny* m. p. sekretarz.

L. 549 (8012 2—3)

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia dochodów z myta pobieranego na drodze powiatowej Podhajecko - Halickiej, odbędzie się na dniu 16 stycznia 1886 o godzinie 10 rano licytacya w biurze Wydziału powiatowego w Podhajcach z tem zastrzeżeniem, że wybór ofert zastrzega sobie Wydział powiatowy bez względu na wysokość ceny oferowanej.

Przedmiotem licytacyi będzie dochód z przysługującemu Wydziałowi powiatowemu prawa pobierania myt na drodze powiatowej Podhajecko - Halickiej na 3. stacyach mytniczych, m anowicie:

I. Myto drogowe na stacyi w Podhajcach w cenie fiskalnej 3000 zł. w. a,

II. Myto mostowe na stacyi w Zawałowie w cenie fiskalnej 1200 zł w. a.,

III. Myto drogowe na stacyi w Panowicach w cenie fiskalnej 800 zł w. a.

Do licytacyi tej przystąpić wolno każdemu, kto używa prawa własnowolności. Przepisane dowody względem osobistej kwalifikacyi do zawierania kontraktów dzierżawnych, na żądanie komisyi złożone być mają przed rozpoczęciem licytacyi. Kto licytować chce nie dla siebie, lecz dla kogo innego, przedłożyć ma komisyi przed rozpoczęciem licytacyi specyalne pełnomoctnictwo legalizowane.

Oferty podawać można ustnie lub pisemnie, do terminu oznaczonego na czas do 15 stycznia 1886. Oferty tak ustne jak pisemne, mogą być ryczałtem na wszystkie stacye, lub tylko na pewne dokładnie wyrażone, podane. Tak do ofert pisemnych, jakoteż ustnych, dołączyć trzeba jako wadyum 10% kwoty wywołania tych stacyj, które się chce licytować Wadyum to złożone być może w gotowych pieniądzach, lub też w papierach kurs mających i wedle kursu obliczonych.

Wadyum złożone do ofert, które uznane będą przez Wydział powiatowy za korzystne, przechowane zostanie w depozycie kasy powiatowej i służyć ma jako kaucya na zabezpieczenie kontraktu zawrzeć się mającego. Pisemna oferta ma być należycie opieczętowana i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są z protokułu licytacyjnego wszystkie ogólne i szczegółowe warunki tak licytacyi, jako też dzierżawy i że on warunkom tym poddaje się całkowicie. Prócz tego ma być wyrażona oferowana kwota czynszu dzierżawnego cyframi i słowami, a z wierzchu wypisane być powinno imię i nazwisko oferenta, a oddanie ofert zostanie potwierdzonem.

Oferty pisemne podać należy w przeddzień terminu licytacyjnego, t. j. 15 stycznia 1886 godziny 12 w południe. Dnia następnego odbywać się będzie licytacya ustna od godziny 10 przed południem

Oferty pisemne, podane po terminie oznaczonym, choćby jeszcze przed rozpoczęciem licytacyi ustnej, nie będą uwzględnione.

Koszta sporządzenia kontraktu dzierżawnego ponosić będzie oferent, którego oferty Wydział powiatowy zatwierdzi.

Bliższe wiadomości o innych jeszcze warunkach licytacyjnych i dzierżawy zasięgnąć można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych t. j. od 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu.

Z Wydziału Rady powiatowej
w Podhajcach 16 listopada 1885.

L. 2612. (8049 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zaopatrzenia w żywność na rok 1886 Zakładu dla sierót i ubogich St. hr. Skarbka w Drohowyżu, rozpisuje się licytacyę w oddzielnych grupach na dostawę żywności **na dzień 10go grudnia 1885** w administracyi centralnej tejże fundacyi, Lwów, Gmach teatralny I piętro licz. 29, gdzie można przejrzeć bliższe warunki.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca:

Lampki z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy,

1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct., 2 zł., 4 zł., 5 zł.

oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct. zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Obiady warszawskie.

Z dniem 1 listopada 885 zaprowadzam w restauracyi mojej wyłącznie „**obiady warszawskie**" **po 40 cnt.** składające się z rosołu, mięsa, pieczeni i jarzyny, lub zupy, pieczeni, jarzyny i leguminy. w abonamencie liczę za **30 obiadów tylko 10 złr.** Również wydawane będą kolacye mięsne (10 potraw do wyboru) po 20 cnt. Także przyjmuję abonentów do domu. — Polecając się łaskawym względom, zostaję uniżonym sługą:

Szgmon Fedorowicz, ul. Dominikańska l. 2.

(7232 14—15)

Już wyszedł

nakładem redakcyi pisemka dla dzieci

„*ŚWIATEŁKO*"

PIERWSZY ILLUSTROWANY

KALENDARZYK

dla dzieci polskich,

w objętości 6ciu arkuszy druku, o treści nader bogatej, rozmaitej i zajmującej.

Do nabycia w redakcyi „Światełka", **Stanisławów, plac Potockiego l. 8** i we wszystkich księgarniach.

Cena 35 centów.

Nabywcom tuzinami odpowiedni rabat.

(7895 3 3)

Masło w dwóch gatunkach, 1) Doskonałe kuchenne, 2) Deserowe nie solone, wysyła w paczkach po 5 kilgr. z opakowaniem i franco, pierwsze po: 5 złr. drugie 5 złr. 50 cnt. Zarząd dóbr **Nowesioło** koło **Stryja.** (61?2 5—?)

Przy ulicy Zborowskiej jest **grunt do sprzedania**, składający się z 490 sągów kwadratowych, 28 sągów frontu, a sąg sprzedaje się po 6 złr. — Bliższa wiadomość ulica Żółkiewska l. 107 3/4. (8027 2—5)

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne, odszczególnione 6 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

Magnolina, skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała, pod szczególnem działaniem Magnoliny, odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje. Flakon zł. 1.50

Orientalina (pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 złr., gąbeczka 10 centów.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu

KREMEM ROŚLINNYM

słoik 80 centów,

GRYSIK TOALETOWY do mycia rąk

dla wydelikatnienia i zbielenia naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania białości różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY,

zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna; przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci przejrzystość — Flaszka 3/4 litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach

(7152 3—?)

Dra. Jasińskiego

„OBRAZKI"

„ze świata chorób"

są do nabycia w księgarni p. Milikowskiego we Lwowie. Cena w miejscu 1 zł. Próbka treści: O „kaszlu" oskrzelowym i płucnym, o kąpielach „stalowych", o „żętycy", o homeopatyi „Mattejego", o wadach zakładów wodoleczniczych, o leczeniu „dyfteryi" i t. d. (3674 26—?)

Srebro chińskie i Meble żelazne.

Porcelany i szkło. Wyroby z majoliki.

ED. GEBHARD

we Lwowie

poleca w wielkim doborze i po najniższych cenach:

serwisy stołowe do herbaty i kawy

oraz

Serwisy do umywalni

Szkło kryształowe

rznięte

cienkie i zwykłe gładkie.

Naczynie kuchenne

i wyroby z drzewa i blachy.

Komisowe składy srebra chińskiego i alpaki, oraz mebli żelaznych.

Ceny fabryczne.

(7483 6-12)

Serwisy ozdobne do piwa, wina i likierów.

Wielki dobór przedmiotów zbytkowych

Ważne dla właścicieli wszelkich maszyn:

Prawdziwy

kaukazki

olej maszynowy

ze wszystkich dotychczas używanych gatunków niezaprzeczenie **najlepszy** a stosunkowo **najtańszy,** poleca i sprzedaje hurtownie

Ludwik Winiarz

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 16.

Dla wygody szan. odbierców, urządzony został Główny skład kaukazkich olejów maszynowych u pp.

HÜBNER I HANKE

we Lwowie.

(?552 7—?)

Antoni Halski

handel żelazny,

Lwów, plac Halicki licz. 1. poleca swój wielki wybór

Łyżew „Halifaks" polerowanych,	para zł.	3.80
„ dtto. zwykłych, 1 sorta	„ zł.	2.?0
„ dtto. „ 2 sorta	„ zł.	2.—
„ dtto. damskich z rowkami	„ zł.	2.50
„ „Armin" polerowanych	„ zł.	4.—
„ całych żelaznych z paskami na przodzie, para	zł.	1.50
Paski tylne do wszystkich łyżew . . .	zł.	—.35

Wszelkie przybory do robót piłeczkowych, forniery hyblowane jaworowe po zł. 1.80 metr □, orzechowe, gruszkowe, mahoniowe, popielato beicowane po zł. 2 20. (771? 4 24)

Wielki skład

powozów

najnowszych fasonów

Schustala i Spółki

c. k. nadwornej fabryki



wraz z składem **tarantasów, sań i używanych karet, landauerskich powozów,** pod znanym zarządem firmy

E. & J. STROMENGER

we Lwowie,

ulica Karola Ludwika, liczba 5.

6470

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Cena jednej flaszki 35 centów

Składy: **Kraków:** apteki: W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, J. Trauczyński, K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolasa, Fuchs. BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. A. Brześ BRODY apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski, Reder, i A. Lateiner. BRZEŻANY apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. BRZESKO apt. W. Janoszek. BRZOZÓW apt. Halama. BORYNIA apt. Dorożyński. BUDZANÓW apt. D. Jasieński. BRZESZCZE apt. Ślebawski. BOCHORODCZANY apt. A. Mozollowicz. BUKOWSKO apt. A. Serkowski. BUSK apt. Zahradnik. CHODORÓW apt. H. Dyszkiewicz. CHRZANÓW apt. B Sporysz. DOLINA apt. S. M. Traunfellner. DROHOBYCZ apt. H. Bluefeld DOBCZYCE apt. J. Biliński DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn. DYNÓW apt. Frischmann. DOBROMIL apt. A. Gratowski. FRYSZTAK apt. J. Zaniewski. GŁOGÓW apt. Ig. Stroka GRYBÓW apt. Kulczycki. GLINIANY apt. Helm. HORODENKA apt. Axentowicz. HUSIATYN apt. Czerski JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki. JASŁO apt. R. Palch. JEZIERNA apt. J. Czemeryński. JORDANÓW apt. Edw. Bachner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski, KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel. KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski. KAMIONKA apt. Piepes. KAŃCZUGA aptekarz Heger. KRAKOWIEC aptekarz Komorowski. KUTTY aptekarz A. Zagajewski. KOMARNO aptekarz Rechtenberg. KRYNICA aptekarz H. Nitribit. KULIKÓW aptekarze Dadlec i Misiołek. KĘTY apt. Sokalski. KOLBUSZOWA apt. Buczek. LIPNIK apt. A. Fuchs. LISKO apt. E. Moszczowski. LWÓW apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, J. Wewiórski, J. Piepes i Z. Ruker, Sklepiński. ŁAŃCUT apt. Szulz. LEŻAJSK F. Denker. MIELEC apt. Pawlikowski. MILOWKA M. Quirini. MOŚCISKA apt. Schalboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś, MOSTY WIELKIE apt. J. Żołyński. NIEPOŁOMICE apt. Tichy. NOWY SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG apt. Karol Laur. PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz. PRZEMYŚL apt. Nablik. Aleks. Mańkowski. PODGÓRZE apt. Skakalski. PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek. PILZNO apt. Czajka. PRZEWORSK apt. Switalski. RADYMNO apt. Świechowski. ROZDÓŁ apt. E. Kornberger. RZESZÓW apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. ROZWADÓW apt. W. Gabrowski. SĄDOWA WISZNIA apt. Włodzimirski. ŚNIATYN apt. T. Niemczewski. SKOLE apt. Lechowski. SAMBOR apt. J. Aleksiewicz. SĘDZISZÓW apt. Mizerski. SOKAL apt. E. Wysoczański. SOKOŁÓW apt. A. Danczak. STANISŁAWÓW apt. J. Macuca, A. Amirowicz i J. Beilt. STRYJ apt. Leon Gärtner. SUCHA apt. Czernicki. SZCZUROWA apt. W. Heinz. SZCZERZEC apt. Jan Pełka. SZCZUCIN apt. Masłowski. SKAŁA nad Zbruczem apt. Rogalski. SIENIAWA apt. Mańkowski. SUCZAWA apt. Habermann. STOROŻYNIEC apt. Füllenbaum. TARNÓW apt. L. Chodacki, apt. Reid, Wegrzynowski. TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. TŁUMACZ apt. W. Szankowski. TYCZYN apt. Rożejowski. TŁUSTE apt. Świderski. UHNÓW apt. B. K. Kałużyniacki. ULANÓW apt. S. Wroński. WAREŻ apt. B. Krzywobłocki. WOJNICZ apt. W. Nodzyński. WINNIKI apt. T. von Brzeski. WILLAMOWICE apt. Schneider. WIZNITZ apt. Chalbazani i apt. I. Luwisch. ZAŁOŹCE apt Br. Małkowski ZBARAŻ apt. E. Kruh. ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz. ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch. ZAKLICZYN apt K. Kamienobrodzki. ZBORÓW apt. Rappaport. ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski. ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz. ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. TURKA apt. Zygmunt Kosicki. ROZDÓŁ apt. Wacław Czajkowski. SAMBOR apt. Karol Maresz. CZORTKÓW apt. L. Noss. RADOMYSL: S. Sobolewski. NIEMIRÓW: Karol Przedrzymirski apt.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym" (2398 34-?)

Karola Bradego w Kromieryżu.

Narodna Torhowla we Lwowie,

w kamienicy Narodnego Domu, w lokalu przedtem O. T. Winckler

filiami swemi **w Stanisławowie, Przemyślu, Tarnopolu, Drohobyczu i Kołomyi,** poleca

ze swoich bogato i w dobry towar zaopatrzonych składów,

po cenach najtańszych.

Kawę, Czekoladę
Herbatę karawanną prawdziwą, sprowadzoną z Chin w oryginalnych cybykach i rozważoną pod nadzorem zarządu w plombowane paczki, 1/4 fnt. po 80, 90 ct., 1 zł., 1.25, 1/8 fnt. za połowę powyższej ceny.
Cukier, Oliwę, Ocet
Sery szwajcarskie, bryndzę
Miód przaśny i do picia

Owoce południowe
Korzenie
Sardynki, śledzie
Rozolisy, likiery
Rum
Wina w butelkach i baryłkach
Mydło, mydełka
Krochmal, farbkę
Szwarc bez witryolu
Smarowidła na skórę
Swiece kościelne i stołowe.

Wosk
Kwiaty do świec kościelnych
Karty
Wszelkie rodzaje szczotek, toaletowe i inne, miotełki
Masę do podłogi, wosk do froterowania
Korki
Papier, pióra, rączki, ołówki, lak, atrament i inne przybory do pisania
Proszek na owady.

5—10 kilogramowych posyłek pocztowych opłata wynosi nie wiele, tak, że opłaci się i z najdalszych stron zamawiać potrzebne dla domu artykuły.

4132

Centralny zarząd we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z c. k. uprzyw. fabr. papieru Schlöra